

Najważniejsze wydarzenia migracyjne roku 2012

Polska

• Od 1 stycznia do 2 lipca 2012 r. cudzoziemcy przebywający w Polsce nielegalnie mogli zalegalizować swój pobyt w ramach trzeciej już akcji abolicyjnej. W sumie zarejestrowano ponad 9,5 tys. wniosków. Część z nich wciąż czeka na rozpatrzenie. Część złożono z zamiarem skorzystania z tzw. małej abolicji, czyli możliwości wyjazdu z Polski bez konsekwencji w postaci zakazu ponownego wyjazdu przez określony czas. Wśród wniosków były i takie, które wpłynęły od tzw. turystów abolicyjnych, co odróżnia ubiegłoroczną akcję od poprzednich.

• 31 lipca 2012 r. Rada Ministrów przyjęła dokument strategiczny pt. „Polityka migracyjna Polski - stan obecny i postulowane działania”, przygotowany w 2011 r. przez międzyresortowy Zespół ds. Migracji i konsultowany m.in. z organizacjami pozarządowymi. Obecnie w Zespole trwają prace nad dokumentem wykonawczym, w którym będą określone instytucje odpowiedzialne za konkretne zadania, terminy ich realizacji oraz źródła finansowania.

• W październiku 2012 r. w czterech (z sześciu) ośrodkach strzeżonych cudzoziemcy przeprowadzili akcję protestacyjną, odmawiając przyjmowania posiłków. Relatywnie duża skala jesiennego protestu przykuła uwagę opinii publicznej, ale przede wszystkim organizacji pozarządowych, Rzecznika Praw Obywatelskich i Ministra Spraw Wewnętrznych, który zarządził kontrolę we wszystkich ośrodkach. W grudniu zostały opublikowane pierwsze wnioski z kontroli w ośrodkach strzeżonych.



Świat

• 15 czerwca 2012 r. Prezydent USA, Barack Obama wydał rozporządzenie umożliwiające młodym cudzoziemcom przebywających od dzieciństwa w USA legalizację pobytu na dwa lata. Z szansy mogą skorzystać osoby, które w dniu podpisania rozporządzenia nie ukończyły 31 lat, przybyły do USA przed szesnastymi urodzinami, mieszkają w USA od 15 czerwca 2007 r., a także uczą się albo ukończyły szkołę w USA.



Fot. Antonio Villaraigosa. Licencja CC 2.0. Źródło: Flickr.

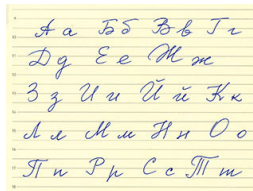
• Rok 2012 nie przyniósł spokoju w rejonie Morza Śródziemnego. Południowe bramy UE, tj. Grecja, Malta i Włochy, wciąż doświadczały skutków fali emigracji wywołanej Arabską Wiosną 2011 r. Wojna domowa w Syrii spowodowała napływ setek tysięcy uchodźców do Libii, Jordanii, Iraku i Turcji. Napięcia społeczne związane z przyjazdami imigrantów z Sudanu, Sudanu Płd. czy Erytrei odnotowano też w Izraelu.

• Z powodu niepokojących wydarzeń migracyjnych Grecja znalazła się w 2012 r. w centrum uwagi, w szczególności ze względu na kryzys i niewydolność systemu azylowego, budowę muru na granicy grecko-tureckiej, wzrost nastrojów ksenofobicznych i wejście do greckiego parlamentu ultrapravicowej partii werbalnie i fizycznie atakującej imigrantów.



Źródło: Latuff Cartoon Collection 2012.

Bez rosyjskiego ani rusz



Rys. A. Łabuszewska.

Nie mówisz po rosyjsku? Od 1 grudnia 2012 r. nie dostaniesz pozwolenia na pracę w Rosji w dużej części sektora usług dla konsumentów. Według nowego prawa cudzoziemiec chcący podjąć pracę w ww. sektorze musi wykazać się znajomością języka rosyjskiego co najmniej na poziomie podstawowym. Dokumentem potwierdzającym tę umiejętność może być: tłumaczenie przysięgłe dyplomu ukończenia przynajmniej szkoły podstawowej zawierającego zapis o odbyciu zajęć z języka rosyjskiego; dyplom ukończenia szkoły na terenie ZSRR lub Rosji; specjalny certyfikat wydawany po zdaniu państwowego egzaminu językowego. Zmiany nie będą dotyczyć obywateli krajów, których językiem urzędowym jest język rosyjski. W praktyce chodzi o Białoruś i Osetię Południową*, co można uznać za decyzję polityczną.

sektorów zatrudnienia zamiast konkretnych zawodów. Przykładowo, osobie zamiatającej klatkę schodową znajomość języka niekoniecznie musi być potrzebna do prawidłowego wywiązywania się ze swoich obowiązków. Część ekspertów wieszczy powstanie czarnego rynku, na którym będzie można kupić certyfikaty językowe, podobnie jak dzieje się to np. z książeczkami sanitarnymi. Wprawdzie certyfikaty mają być wydawane przez licencjonowane centra egzaminacyjne, a Federalna Służba Migracyjna (FSM) ma dysponować rejestrem osób, które zdały egzamin, ale zapewne nie zabezpieczy to systemu przed nadużyciami, np. przed korupcją. Migranci mogą też padać ofiarami firm oferujących egzaminy bez państwowej licencji, które nie będą honorowane przez FSM. Ponieważ koszt egzaminu ponosić będą sami cudzoziemcy, można spodziewać się, że część z nich zrezygnuje z podjęcia pracy zgodnie z przepisami lub też fikcyjnie zatrudni się u osób fizycznych, by ominąć procedurę ubiegania się o pozwolenie na pracę**. Pojawiają się także opinie, że władze nie przeprowadziły odpowiedniej kampanii informacyjnej i część migrantów chcących przedłużyć pozwolenie po 30 listopada 2012 r. może być zaskoczona informacją o dodatkowych wymaganiach.

FSM zapowiada wprowadzenie podobnego wymogu w pozostałych sektorach gospodarki. Mimo że proponowane zmiany z założenia mają sprzyjać integracji migrantów, w rzeczywistości - wskutek przejścia części cudzoziemców do szarej strefy - mogą przynieść efekt odwrotny do zamierzonego. W celu zwiększenia językowej integracji migrantów należałoby raczej stworzyć sieć placówek oferujących bezpłatne kursy językowe i znieść opłaty za egzamin. Twórcom nowego prawa przyswiecał zapewne też inny cel - wzmocnienie kulturowej spójności obszaru poradzieckiego, w świetle czego nowy wymóg językowy można rozpatrywać w kategoriach rosyjskiego *soft power****.

* Rosja uznaje Osetię Południową za niepodległe państwo. Język rosyjski otrzymał tam status języka urzędowego w kwietniu 2012 r.

** Sposobem na legalizację zatrudnienia w sferze usług domowych w Rosji jest wykupienie tzw. patentu, co zwalnia z konieczności posiadania pozwolenia na pracę.

*** Termin ten został stworzony przez J. Nye'a na określenie umiejętności osiągania przez dany kraj celów poprzez przyciąganie wynikające z atrakcyjności kultury danego kraju, jego politycznych ideałów, zasad, a nie poprzez stosowanie przymusu. W ramach *soft power* wykorzystywane są instrumenty m.in. z dziedziny dyplomacji, polityki rozwojowej, kultury i edukacji.

Spis treści:

Najważniejsze wydarzenia migracyjne roku 2012	1
Bez rosyjskiego ani rusz	1
Zrewidowane założenia	2
Dużo słów, mało treści	3
Imigranci w Polsce	4
Migracje w UE i na świecie	6
Abolicja 2003 z dzisiejszej perspektywy	9
Praktyki integracji: Mentor kulturowy	10
Wydarzenia	11
Nowości wydawnicze	12

Dla wielu cudzoziemców zmiana oznaczać będzie konieczność wybrania się na kurs językowy i zdania egzaminu. Spośród przybyszów z krajów d. ZSRR, którzy stanowią większość migrantów w Rosji, w największym stopniu dotknie ona młodych mieszkańców Azji Centralnej - znajomość języka rosyjskiego przez młode pokolenie w krajach tego regionu jest coraz mniej powszechna.

Nowe przepisy wzbudzają wiele kontrowersji. Główne założenie wydaje się rozsądne - chodzi o poprawienie komunikacji pomiędzy cudzoziemskimi pracownikami a osobami, z którymi kontaktują się oni w pracy. Eksperti negatywnie oceniają jednak fakt, że nakaz dotyczy całych

Projekt nowej ustawy o cudzoziemcach

W aktualnym numerze, wraz z początkiem nowego roku, rozpoczynamy na łamach „Biuletynu Migracyjnego” dyskusję nad projektem nowej ustawy o cudzoziemcach. Mamy nadzieję, że będzie ona nie tylko okazją do wymiany uwag, ale również pozwoli Czytelnikom głębiej zapoznać się z rozwiązaniami zawartymi w projekcie, a tym samym lepiej zrozumieć nadchodzące zmiany i lepiej się do nich przygotować.

Za potrzebą uchwalenia nowej ustawy o cudzoziemcach stoi - jak podkreśla pierwszy z komentatorów, Profesor Jacek Jagielski, i na co wskazuje również druga rozmówczyni, Katarzyna Rowińska z Urzędu do Spraw Cudzoziemców - konieczność wdrożenia szeregu dyrektyw unijnych, w tym przede wszystkim tzw. dyrektywy powrotowej (zob. „BM” nr 36, s. 3). Przemawia za tym również paląca potrzeba uporządkowania obecnych przepisów, które wskutek licznych kolejnych nowelizacji stały się mało czytelne, zarówno dla samych cudzoziemców, jak i profesjonalnych podmiotów stosujących je na co dzień.

Projekt ustawy skierowany do uzgodnień międzyresortowych oraz konsultacji społecznych, wskutek wielu zmian naniesionych w trakcie prac, o czym pisze Katarzyna Rowińska, znacznie odbiega od pierwotnych założeń do projektu. Pokazuje to pośrednio, z jak skomplikowaną i podlegającą ciągłym zmianom materią mamy do czynienia. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na zarzuty stawiane przez Profesora Jacka Jagielskiego, który wskazuje na obszerność projektu i kazuistykę rozwiązań w nim zawartych, co wydaje się stać na przekór zasadom dobrej legislacji i z założenia niesie za sobą konieczność częstszego wprowadzania późniejszych nowelizacji.

KM

Dużo słów, mało treści

Jacek Jagielski*

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego



Źródło: www.gazetaprawna.pl.

dotyczących opracowanego projektu.

W pierwszej kolejności powstaje pytanie, czy podjęcie prac i w konsekwencji uchwalenie nowej ustawy o cudzoziemcach znajduje swoje uzasadnienie (i jakie?). Generalnie wydaje się, że tak. Po pierwsze, istnieje potrzeba dostosowywania naszych rozwiązań do regulacji unijnych w zakresie polityki migracyjnej, co dziś wiąże się przede wszystkim z wdrożeniem tzw. dyrektywy powrotowej (Dyrektywa Parlamentu i Rady 2008/115/WE). Gdyby jednak tylko o to chodziło, to wystarczyłaby nowelizacja (aczkolwiek z pewnością obszerna). Po drugie, nowa regulacja ma się wpisywać w kształtowaną właśnie politykę migracyjną państwa (pytanie, czy już dostatecznie wyklarowaną?), która jest w obecnych czasach w coraz większym stopniu niezbędna. Po trzecie, chodzi o stworzenie przejrzystej i sprawnej administracji zajmującej się sprawami cudzoziemców oraz wyposażenie jej w odpowiednie instrumenty (w tym procedury) realizacji zadań. Po czwarte wreszcie, za nową regulacją przemawiać może i to, że prawo o cudzoziemcach w Polsce od dłuższego czasu intensywnie się rozwija, a jego stosowanie przyniosło już wiele różnych doświadczeń w zakresie całego szeregu rozwiązań i instytucji prawnych, niosących wiele znaków zapytania, wątpliwości, uwag krytycznych. W ramach nowej regulacji można by więc dokonać weryfikacji i poprawienia wielu instytucji czy też wprowadzenia nowych. Jak widać, argumentów przemawiających za nową ustawą jest wiele. Równocześnie, wiążą się z nimi określone oczekiwania i wymóg stworzenia prawa lepszego, bardziej zrozumiałego i czytelnego, zarówno dla władzy, jak i dla ludzi.

Patrząc na projekt z perspektywy ww. oczekiwań należy stwierdzić, że projektowana regulacja rozczarowuje. Przede wszystkim pod względem konstrukcji legislacyjnej (w tym i w dużej mierze koncepcyjnej całego przedsięwzięcia), która niesie ze sobą regulację nader rozbudowaną, prawie dwukrotnie obszerniejszą niż dotychczasowa ustawa, już na pierwszy rzut oka sprawiającą wrażenie rozdętej ponad miarę, jak na treści, których dotyczy. Zagadnienia wjazdu, pobytu i wyjazdu cudzoziemców zostały unormowane w aż 490 artykułach. Moim zdaniem projekt jest zdecydowanie „przegadany”, naszpikowany regulacjami szczegółowymi, kazuistycznymi, z których znaczna część mogłaby się znaleźć w przepisach wykonawczych, a pewna część mogłaby być pominięta bez straty dla merytorycznej wartości projektowanych unormowań. W tej drobiazgowej regulacji (częstokroć dotyczącej spraw natury technicznej czy organizacyjnej) niekiedy trudno odnaleźć konstrukcje ważne, istotne z punktu widzenia podmiotów, do których ustawa jest w pierwszej kolejności adresowana, tj. do cudzoziemców. W tak obszernej ustawie, gdzie unormowania istotne obudowane są szczegółami technicznymi (np. art. 15 ust. 4 dotyczący fotografii cudzoziemca),

tudzież przepisami bez treści normatywnej (np. art. 314 dotyczący prawa cudzoziemca do kontaktu z organizacjami pozarządowymi), cudzoziemcowi bardzo trudno będzie się rozeznąć w zakresie jego sytuacji prawnej. Trudności podobnej natury nie ominą też - jak sądzę - podmiotów stosujących to prawo i jego interpretatorów doktrynalnych.

W moim przekonaniu rozbudowanie projektowanej ustawy ma swoje źródło, po pierwsze, w dążeniu do rozwiązywania kolejnych, często szczegółowych, problemów praktycznych, napotykanym w działalności organów administracji zajmującej się sprawami cudzoziemców poprzez wpisanie rozwiązań do ustawy. Po drugie, jest ono spowodowane stosowaniem - przy interpretowaniu dyrektyw unijnych - metody „kalkowania” ich postanowień. Po trzecie, wynika z przyjęcia za szeroko pojmowanej „materii ustawowej” w sprawach cudzoziemców i zachwiania przez to proporcji między regulacją ustawową a możliwą do podjęcia w rozporządzeniach wykonawczych. W efekcie, projektowana ustawa tworzy prawo o cudzoziemcach wcale nie na miarę oczekiwań, lecz prawo, które „przytłacza” swoimi rozmiarami i już na początku czyni wrażenie, że jest skomplikowane i trudne tak dla władzy, jak i dla ludzi.

Rozbudowie projektu pod względem liczby przepisów i szczegółowych unormowań nie towarzyszy rozbudowa koncepcji rozwiązań w warstwie merytorycznej. W tym zakresie trudno jednoznacznie ocenić, w jakich kierunkach zmierza projekt i czy są to kierunki właściwe. Co najwyżej można tu poczynić pewne (wyrwykowe) spostrzeżenia. I tak, gdy chodzi o zmiany w zakresie rozwiązań (instytucji) prawno-materialnych, to odnotować można m.in.:

- ugruntowanie sytuacji cudzoziemca poprzez likwidację akcesoryjnych nakazów opuszczenia kraju (np. przy odmowie zezwolenia na zamieszkanie), co należy ocenić pozytywnie;
- przyjęcie w ślad za Dyrektywą prymatu dobrowolnego opuszczenia kraju, co zasługuje na aprobatę;
- pewne upośledzenie cudzoziemca w zakresie ochronnym, jak np. ograniczenie przypadków badania dopuszczalności wydalenia (co za chwytu, przy uwzględnieniu szczegółowej regulacji, nie wywołuje);
- zaostrzenie warunków imigracyjnych;
- wprowadzenie instytucji ochrony humanitarnej (art. 456 pkt 4-8 projektu), co do idei godne poparcia, ale konkretne rozwiązania zawarte w projekcie trudno uznać za właściwe i jasne;
- nowy kształt zgody na pobyt tolerowany, budzący wątpliwości i kontrowersje na tle proponowanego ujęcia w przepisach;
- pozytywny kierunek rekonstrukcji wizy w związku z podjęciem zatrudnienia.

W wielu dziedzinach projektowana regulacja nie wprowadza jednak istotnych zmian (np. problematyka wiz, wjazdów), a jedynie pewne uszczegółowienia. Czasami, jak np. w wypadku regulacji zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony, uszczegółowienie - nie zmieniając zasadniczych rozwiązań - po trosze „uczynia” regulację.

Sporo zmian dostrzec można w zakresie regulacji organizacyjnych i proceduralnych. O ile jednak zmiany organizacyjne, choć miejscami niezbyt przekonujące, wyrażają pewną, dającą się zidentyfikować, ten-

* Jacek Jagielski - profesor zwyczajny w Katedrze Prawa i Postępowania Administracyjnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalista w dziedzinie prawa administracyjnego, autorytet w zakresie zagadnień dotyczących obywatelstwa polskiego, sytuacji prawnej cudzoziemca w Polsce i prawa migracyjnego.

dencję (umocnienie Straży Granicznej na pozycjach operatywnej „służby migracyjnej”), którą można podzielić co do zasadności bądź nie (sprawa dyskusyjna), o tyle rozwiązania w sferze proceduralnej są nieprzejrzyste, niedopracowane, prowadzą do rozwarstwienia głównej procedury na szereg pomniejszych i w sumie powodują, że należy odnosić się do nich z rezerwą.

Jak zazaczyłem na początku, bliższe odniesienie się do projektowanej ustawy wymagałoby podjęcia pogłębionej analizy. Pozostając natomiast w konwencji wypowiedzi obejmującej nasuwające się na gorąco reflek-

sje, mogę na zakończenie powtórzyć, że przedłożony projekt - wielkie przedsięwzięcie legislacyjne i merytoryczne - gdy chodzi o nowy wymiar prawa o cudzoziemcach, zdecydowanie zawodzi. Nie ma tu nowego, czytelnego prawa o cudzoziemcach, akceptowanego przez odbiorców, jak i podmioty stosujące prawo. Nie ma też wyraźnie zaznaczonych kierunków i koncepcji w przedmiocie kształtowania tego prawa. Projektowana ustawa to rozdęty legislacyjnie akt, który niestety nie obejmuje całokształtu wizji nowego polskiego prawa o cudzoziemcach i pod tym względem jego rzeczywiste walory są zdecydowanie umiarkowane.

Zrewidowane założenia

Katarzyna Rowińska*

Urząd do Spraw Cudzoziemców



Obecnie podstawowym aktem prawnym regulującym wjazd, pobyt i wyjazd z terytorium RP cudzoziemców jest ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach. Ustawa ta była wielokrotnie nowelizowana w większości w celu dostosowania jej do uregulowań unijnych. W rezultacie, spowodowało to obniżenie czytelności i przejrzystości przepisów oraz pogłębiło ich kazuistyczny charakter. Ustawa stała się coraz trudniejsza w stosowaniu zarówno dla organów administracji publicznej, jak i dla cudzoziemców. Zaistniała zatem koniecz-

ność stworzenia czytelnych narzędzi prawnych, które pozwoliłyby usprawnić przebieg procedur legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Polski. W tym celu w resorcie spraw wewnętrznych został przygotowany projekt założeń do projektu ustawy o cudzoziemcach, który 16 sierpnia 2011 r. został przyjęty przez Radę Ministrów. Następnie w Rządowym Centrum Legislacyjnym został przygotowany projekt ustawy o cudzoziemcach, który 19 października 2012 r. został skierowany do uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych.

Ostateczna wersja projektu ustawy o cudzoziemcach odbiega od przyjętych przez Radę Ministrów założeń do projektu ustawy o cudzoziemcach. Część zmian, które znalazły się w projekcie, wynika z długiego procesu jego opracowywania i pojawienia się nowych aktów prawnych, które należało uwzględnić w projektowanych przepisach. Inne zmiany są rezultatem pogłębionej analizy rozwiązań zaproponowanych w założeniach do projektu ustawy o cudzoziemcach.

Przed wszystkim, w trakcie prac nad projektem założeń do projektu ustawy o cudzoziemcach na poziomie unijnym trwały prace nad przyjęciem dwóch dyrektyw migracyjnych: dyrektywy 2011/51/UE zmieniającej dyrektywę Rady 2003/109/WE w celu rozszerzenia jej zakresu na osoby objęte ochroną międzynarodową oraz dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/98/UE w sprawie procedury jednego wniosku o jedno zezwolenie dla obywateli państw trzecich na pobyt i pracę na terytorium państwa członkowskiego oraz w sprawie wspólnego zbioru praw dla pracowników z państw trzecich przebywających legalnie w państwie członkowskim (tzw. dyrektywa *single permit*). Co prawda, założenia do projektu ustawy przewidywały stworzenie podwalin dla procedury jednego wniosku o pracę i pobyt, ale nie wdrażały w pełni rozwiązań dyrektywy 2011/98/UE. Stąd zaproponowane zmiany w rozdziale regulującym udzielanie zezwolenia na pobyt czasowy i pracę, których celem jest pełna transpozycja przepisów wskazanej dyrektywy.

Ponadto, projektowane przepisy dostosowują polskie prawo do uregulowań dyrektywy 2011/51/UE. Wprowadzone w projekcie zmiany umożliwiają cudzoziemcom objętym ochroną międzynarodową (posiadającym status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą) uzyskanie zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego UE, zapewnienie im ochrony przed wydalaniem oraz zamieszczanie w kartach pobytu specjalnych adnotacji wskazujących na posiadanie ochrony międzynarodowej. W projekcie ustawy konieczne było również uwzględnienie przewidzianych już częściowo w założeniach do projektu ustawy o cudzoziemcach regulacji prawnych pozwalających na wdrożenie do polskiego porządku prawnego przepisów dyrektywy 2009/52/WE ustalającej minimalne normy w odniesieniu do kar i środków stosowanych wobec pracodawców zatrudniających nielegalnie przebywających obywateli krajów trzecich. Stało się to poprzez uchwalenie ustawy z dnia 15 czerwca 2012 r. o skutkach powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt ustawy o cudzoziemcach został dostosowany do rozwiązań zaproponowanych w opisaną wyżej ustawie.

* Katarzyna Rowińska jest asistentką Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego i doktorantką Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk. Od ponad dziesięciu lat zajmuje się tematyką legalizacji pobytu cudzoziemców w Polsce. W latach 2002-2004 była zatrudniona w Wydziale do spraw Cudzoziemców Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, a od 2004 r. pracuje w Departamencie Legalizacji Pobytu Urzędu do Spraw Cudzoziemców na stanowisku głównego specjalisty.

W trakcie prac nad projektem ustawy o cudzoziemcach, które miały dostosować polskie prawo także do wymogów przewidzianych w dyrektywie Rady 2009/50/WE w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w celu podjęcia pracy w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji, zaistniała też pilna konieczność zmiany istniejących przepisów prawa w celu przyspieszenia wdrożenia powyższej dyrektywy. Termin jej transpozycji upłynął bowiem 19 czerwca 2011 r. W dniu 12 czerwca 2012 r. weszły w życie przepisy ustawy z dnia 27 kwietnia 2012 r. o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Konieczna była zatem ponowna modyfikacja projektu ustawy o cudzoziemcach w celu dostosowania go do rozwiązań zaproponowanych w nowelizacji ustawy o cudzoziemcach.

Kolejne różnice pomiędzy założeniami do projektu ustawy o cudzoziemcach a samym projektem wynikają z refleksji nad niektórymi instytucjami prawnymi zaproponowanymi w założeniach do projektu ustawy o cudzoziemcach. Zrezygnowano z instytucji pozostawiania wniosku bez rozpoznania, która przewidziana była w procedurze przedłużania wiz oraz udzielania zezwoleń na pobyt czasowy, zezwoleń na pobyt rezydenta długoterminowego UE i zezwoleń na pobyt stały. Poważnej modyfikacji uległ też dział regulujący kwestię dokumentów wydawanych cudzoziemcom. Wprowadzono nowe instytucje, takie jak procedura zgłaszania utraty lub uszkodzenia dokumentu posiadanego przez cudzoziemca, zawiadomienie o utracie lub uszkodzeniu dokumentu składane na specjalnym formularzu, obowiązek zwrotu dokumentów w sytuacji nabycia polskiego obywatelstwa i cofnięcia lub wygaśnięcia posiadanego tytułu pobytowego. Wprowadzono także rozwiązania, zgodnie z którymi organ, któremu zwrócono dokument, powinien na wniosek cudzoziemca wydać nieodpłatne zaświadczenie potwierdzające powyższy fakt. Ponadto, zróżnicowano procedurę wymiany dokumentów wydawanych cudzoziemcom i wydawania nowego dokumentu.

Ujednolicono kompetencję do wydawania decyzji w sprawie zobowiązania do powrotu i w sprawie zgody na pobyt tolerowany. Będzie je wydawał tylko komendant oddziału Straży Granicznej lub placówki Straży Granicznej. Założenia do projektu ustawy o cudzoziemcach przewidywały, że decyzje w sprawie zobowiązania do powrotu zawierające termin opuszczenia Polski będzie wydawała Straż Graniczna, natomiast nie zawierające powyższego terminu - wojewoda. Po analizie zaproponowanego rozwiązania projektodawca doszedł do wniosku, iż nie było ono właściwe - w przyszłości mogło rodzić problemy organizacyjne i orzecznicze. Ponadto, w projekcie ustawy zrezygnowano z regulacji, zgodnie z którą orzeczenie o zakazie ponownego wjazdu nie będzie skutkowało wpisem danych cudzoziemca do wykazu osób niepożądanym w Polsce w sytuacji, gdy cudzoziemiec w terminie wykona pierwszą decyzję o zobowiązaniu do powrotu lub gdy udzielono mu pomocy w dobrowolnym powrocie. Uznano te rozwiązania za zbędne, skoro cudzoziemiec w każdym czasie może wnioskować o cofnięcie zakazu ponownego wjazdu, jeżeli wykaże, iż wykona obowiązki wynikające z decyzji. Instytucja cofnięcia zakazu ponownego wjazdu ma szerszy charakter, gdyż dotyczy każdej decyzji o zobowiązaniu do powrotu wydanej wobec danego cudzoziemca, która została wykonana w terminie, a nie tylko pierwszej takiej decyzji. Zaproponowano też wprowadzenie nowej podstawy cofnięcia zakazu ponownego wjazdu - skorzystanie przez cudzoziemca z możliwości dobrowolnego powrotu.

W dniu 19 listopada 2012 r. zakończyły się uzgodnienia międzyresortowe oraz konsultacje społeczne dotyczące projektu ustawy o cudzoziemcach. W ich wyniku zgłoszone zostały liczne uwagi zarówno przez stronę rządową, jak i przez organizacje pozarządowe. Część propozycji zostanie uwzględniona, co w znaczący sposób wpłynie na ostateczny kształt projektu ustawy o cudzoziemcach.

Imigranci w Polsce

Pograniczników czeka reforma

Na posiedzeniu sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych, które odbyło się 5 grudnia br., Piotr Stachańczyk, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, przedstawił - budzący gorące emocje tak wśród parlamentarzystów, jak i pograniczników - projekt reorganizacji Straży Granicznej (SG). Ostateczna decyzja w sprawie, które placówki w jej wyniku zostaną zamknięte, ma zostać podjęta na początku stycznia.

Reforma Straży Granicznej, która na dobrą sprawę rozpoczęła się już w 2009 r., ma na celu dostosowanie struktury i zadań formacji do zmian będących następstwem przystąpienia Polski do układu z Schengen oraz planowa-



Przejście graniczne w Medyce. Źródło: Flickr.

nego rozszerzenia jej kompetencji, m.in. o nowe zadanie, jakim będzie zwalczanie handlu ludźmi z udziałem cudzoziemskim lub z uwzględnieniem przekroczenia granicy. Zapowiadana reorganizacja zakłada szereg zmian, w tym m.in. przeniesienie placówki Straży Granicznej (PSG) z Kostrzyna nad Odrą do Gorzowa Wielkopolskiego oraz połączenie PSG Szczecin, PSG Szczecin-Goleniów i PSG Szczecin-Port w jedną placówkę. Z kolei na południu planowane są likwidacja placówek w Piwnicznej-Zdroju i Raciborzu oraz utworzenie placówki w Bielsku-Białej, która przejmie zadania planowanych do zamknięcia placówek w Cieszynie i Żywcu. Natomiast w Olsztynie ma powstać nowa placówka, która będzie odpowiadała za realizację umowy o małym ruchu granicznym z Obwodem Kaliningradzkim.

Pod znakiem zapytania stoi dalsze istnienie placówki w Nowym Sączu, o której zachowanie walczy m.in. sędzicki poseł Solidarnej Polski, Arkadiusz Mularczyk, podnosząc, że likwidację Karpackiego Oddziału SG powinna zbadać NIK pod kątem legalności, gospodarności i rzetelności. Posłowie PiS argumentują natomiast, że likwidacja placówek może zagrozić bezpieczeństwu państwa. Zarzut marnotrawstwa publicznych pieniędzy, które w ostatnich latach zostały wydane na modernizację placówek przeznaczonych obecnie do zamknięcia, jak i obawa o spokój na granicach wydają się stanowić zasłonę dymną dla faktycznych powodów walki o zachowanie statusu quo, tj. utrzymania miejsc pracy w regionie. „Funkcjonariusze Straży Granicznej mają być tam, gdzie są zadania dla nich do wykonania, takie, do których są szkoleni” - odpowiada na to Piotr Stachańczyk. A zadania dla pograniczników są przede wszystkim na ścianie wschodniej, gdzie według resortu czeka na nich ponad 1,7 tys. etatów do obsadzenia. Tyle że postawienie przed wyborem - albo przeprowadzka (często o kilkaset kilometrów dalej), albo odejście ze służby - nie u wszystkich wzbudza entuzjazm. Podstawowy problem jednak to sytuacja pracowników cywilnych, którym wskutek reorganizacji grozić będzie bezrobocie. MSW zapowiada, że znajdą oni zatrudnienie na stanowiskach cywilnych w innych służbach mundurowych. Opozycja wątpi jednak, aby dla wszystkich znalazło się miejsce. *KM*

Źródła: [Zapis przebiegu posiedzenia Komisji](#), [Relacja wideo z posiedzenia sejmowej Komisji](#), [Wiceszef MSW o nowym modelu funkcjonowania Straży Granicznej](#).

Prywatne centra wizowe zamiast kolejowej mafii?

Składając wniosek wizowy za pośrednictwem systemu E-konsulat obywatel Ukrainy musi czekać nawet do dwóch miesięcy na umówienie spotkania z konsulem. Jeżeli jednak zdecyduje się na przekazanie dokumentów za pośrednictwem komercyjnego punktu przyjmowania wniosków wizowych, formalności załatwi nieomal z dnia na dzień*. I to bez konieczności udawania się do konsulatu po odbiór wizy. Co ważne, za skorzystanie z tej drugiej opcji musi dopłacić 19,5 euro. Niektórzy twierdzą z przekąsem, że prywatni pośrednicy - w majestacie prawa - zastąpił pobierających dodatkowe opłaty „kolejkowych koników”.

Dr Joanna Fomina z Fundacji im. Stefana Batorego - pełniąca m.in. funkcję lidera projektu „Eastern Partnership Visa Liberalisation Index” - uważa, że centra wizowe są dobrym rozwiązaniem dla tych cudzoziemców, którzy do konsulatu mają daleko, gdyż dają im możliwość zaoszczędzenia czasu i pieniędzy. Negatywnie ocenia jednak - jak to określa - *de facto* zmuszanie wszystkich do korzystania z płatnych usług prywatnych pośredników, szczególnie mieszkańców tych miast, w których mieszczą się polskie placówki dyplomatyczne. „Kodeks wizowy UE wyraźnie określa, że funkcjonowanie centrów wizowych jest zgodne z prawem jedynie pod warunkiem, że wciąż pozostaje wybór złożenia wniosku przez pośrednika komercyjnego lub bezpośrednio w konsula-

cie. Obecnie, ze względu na bardzo odległe w czasie dostępne terminy złożenia wniosku, w większości konsulatów RP w praktyce wyboru nie ma” - tłumaczy badaczka. Wymienia ponadto szereg innych problemów związanych z funkcjonowaniem centrów wizowych: dodatkowe koszty, które muszą ponosić osoby uprawnione do wiz bezpłatnych, brak możliwości bezpośredniego spotkania z konsulem w celu lepszego uzasadnienia powodów wyjazdu, słaba orientacja pracowników centrów w przepisach wizowych, wątpliwości co do należytego poziomu ochrony danych osobowych czy brak możliwości wyboru przez cudzoziemca instytucji świadczącej usługi bankowe i ubezpieczeniowe. „Choć centra wizowe są niewątpliwie potrzebne w miastach oddalonych od konsulatów, to jednak MSZ powinien raczej zapewnić odpowiednie środki konsułatom niż polegać na systemie outsourcingu” - podsumowuje.

Obecnie komercyjne centra pośrednictwa wizowego funkcjonują w trzech krajach: 14 na Ukrainie (obsługuje je indyjska firma *VFS Global*), 41 w Rosji (zlecenie realizuje rosyjska firma kurierska *Pony Express***), jeden w Obwodzie Kaliningradzkim (*VFS Global*) oraz dwa w Turcji (*VFS Global*). MSZ chce, by docelowo firmy zewnętrzne przyjmowały ok. 80 proc. wniosków wizowych w tych krajach. Pierwszeństwo w załatwianiu spraw w konsulacie będą mieli m.in. posiadacze Karty Polaka i osoby starające się o wizę repatriacyjną. *RS*

* Nie wszędzie przebiega to tak sprawnie. Jak donosi „*Kurier Galicyjski*”, w centrum wizowym w Iwano-Frankiwsku zaczęły się problemy z rejestracją przez Internet w celu złożenia dokumentów. Jednocześnie, wokół centrum pojawiły się osoby i firmy, które odpłatnie „pomagają” w rejestracji, wypełnianiu dokumentów etc.

** W „*Gazecie Polskiej*” nr 43 z 24 października 2012 r. ukazał się artykuł, którego autor podał w wątpliwość prawidłowość przebiegu procesu wyboru firmy outsourcingowej w Rosji. [Sprostowanie Rzecznika MSZ](#) - z uwagi na brak precyzyjnego odniesienia się do zarzutów - nie rozwiązało w pełni tych wątpliwości.

Głos RPO w sprawie ośrodków strzeżonych



Po październikowym proteście w kilku strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców przedstawiciele Biura Rzecznika Praw Obywatelskich (BRPO) odwiedzili ośrodki oraz przeanalizowali

Regulamin organizacyjno-porządkowy pobytu cudzoziemców w strzeżonym ośrodku i areszcie w celu wydalenia stanowiący załącznik do rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 26 sierpnia 2004 r. w sprawie warunków, jakim powinny odpowiadać strzeżone ośrodki i areszty w celu wydalenia oraz regulaminu organizacyjno-porządkowego pobytu cudzoziemców w strzeżonym ośrodku i areszcie w celu wydalenia. Jak wynika z analizy BRPO, „obowiązujący stan prawny w zakresie przeprowadzania kontroli osobistej cudzoziemców przebywających w ośrodkach strzeżonych lub aresztach w celu wydalenia narusza standardy konstytucyjne”. W związku z tym RPO, Prof. Irena Lipowicz wystąpiła do Trybunału Konstytucyjnego (TK) z wnioskiem o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją przepisów dotyczących kontroli osobistej dokonywanej w ośrodkach strzeżonych i aresztach w celu wydalenia, argumentując, że zawarte w regulaminie przepisy na ten temat powinny stanowić szczegółową regulację materii zawartej w ustawie o cudzoziemcach lub ustawie o Straży Granicznej. Tymczasem, przepis o kontroli osobistej zawarty w regulaminie samoistnie reguluje tę kwestię, bez upoważnienia ustawowego. Ponadto, RPO zwróciła uwagę, że kontrola osobista dokonywana w ośrodkach strzeżonych bądź aresztach może naruszać prawo do prywatności czy nietykalności osobistej, które mogą być ograniczane w uzasadnionych przypadkach na mocy przepisów w randze ustaw, a nie rozporządzenia.

Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił się również dwukrotnie do Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie prowadzonych przez Straż Graniczną ośrodków dla cudzoziemców, apelując m.in. o ograniczenie bądź uważne stosowanie detencji względem osób małoletnich (umieszczanie w przystosowanych do tego ośrodkach) oraz zapewnienie odpowiednich standardów socjalnych i warunków pobytu cudzoziemców (przy zachowaniu proporcji między obowiązkami i prawami cudzoziemców) w ośrodkach strzeżonych. Spełnienie tych postulatów może się wiązać z koniecznością podjęcia przez Ministra Spraw Wewnętrznych stosownej inicjatywy ustawodawczej. Jak zauważa RPO, projekt nowej ustawy o cudzoziemcach nie zawiera wystarczająco satysfakcjonujących, z punktu widzenia ochrony praw cudzoziemców, rozwiązań w zakresie detencji cudzoziemców oraz zasad ich pobytu w ośrodkach strzeżonych. RPO wskazał też na brak alternatywnych - względem detencji - środków zabezpieczających przebieg postępowania administracyjnego. *MoS*

Źródła: [Wspólny komunikat RPO i MSW](#); [Wniosek RPO do TK](#); [Pismo RPO do MSW nr 1](#), [Pismo RPO do MSW nr 2](#).

Imigranci w Polsce

Warszawskie spory meczetowe



Rys. Niken.
Źródło: Open
Clip Art
Library.

Jeszcze nie ucichły głosy protestów przeciwko budowie meczetu - Centrum Kultury Muzułmańskiej przy Rondzie Zesłańców Syberyjskich obok Dworca Zachodniego, a już rozpoczął się kolejny spór wokół muzułmańskiej budowy sakralnej w stolicy. Tym razem dotyczy on planów rozbudowy domu misyjnego Stowarzyszenia Muzułmańskiego Ahmadijja zarejestrowanego w Polsce w 1990 r. jako związek religijny. Na czele protestujących, którzy pod swoją petycją do władz o niewyrażanie zgody na rozbudowę „meczetu” Ahmadijji zebrali ponad 600 podpisów mieszkańców dzielnicy Włochy, stoją lokalni radni PIS-u: Christian Młynarek i Janusz Wojciechowski. Tym samym, najnowszy protest antymeczetowy w Polsce zyskał rys polityczny. Co ciekawe, Stowarzyszenie Europa Przyszłości, które organizowało demonstracje przeciwko meczetowi Ligi Muzułmańskiej przy Dworcu Zachodnim, tym razem nie przyłączyło się do protestów, a nawet wyraziło swe ciche poparcie dla planów rozbudowy meczetu Stowarzyszenia Muzułmańskiego Ahmadijja. Jan Wójcik, twórca portalu euroislam.pl, stwierdził m.in., że w Polsce doszło do „paranoicznej sytuacji, w której ofiary prześladowań sunnickiego islamu mają problem z budową meczetu, a islamscy fundamentaliści mają poparcie mediów i administracji”.

W przeciwieństwie do Stowarzyszenia Europa Przyszłości podkreślającą przede wszystkim różnice kulturowe i religijne pomiędzy muzułmanami i chrześcijanami, narracja o protestujących rozbudowę meczetu przy ul. Dymnej w Warszawie odwołuje się głównie do kwestii poszanowania „historycznych walorów już istniejącej zabudowy”, jak określił to wspomniany już radny Młynarek. W swych listach protestacyjnych do władz dzielnicy radni PIS nawołują, by nie wydawać zgody na rozbudowę meczetu, gdyż zniszczy to dotychczasowy charakter dzielnicy i wpłynie na znaczące obniżenie wartości okolicznych nieruchomości. Z wypowiedzi radnego Wojciechowskiego dla mediów wynika też jasno, iż względy religijne odgrywają tu niemałą rolę. Przedstawiciele Stowarzyszenia Ahmadijja argumentują natomiast, że rozbudowa domu misyjnego może tylko upiększyć dzielnicę i że ich inwestycja z pewnością nie zmieni jej charakteru. Biorąc pod uwagę liczebność polskiej społeczności Ahmadijja (do 100 osób) oraz jej historię działania w Polsce i Europie, obawy radnych PIS-u o to, że dzielnica Włochy przemieni się w *Muslim Town*, należy uznać za bezzasadne. Planowany nowy gmach meczetu ma być o niecałe dwa metry wyższy od dotychczasowej siedziby Stowarzyszenia, a jego całkowita powierzchnia - zdaniem głównego architekta Ahmadijji, Wassema al-Jabi - nie przekroczy 700 m². Na jej terenie ma się znaleźć nie tylko większa od obecnej sala modlitw, ale także więcej łazienek i księgarnia. Choć społeczność Ahmadijji jest w Polsce nieliczna, to prowadzi bardzo dynamiczną działalność publikacyjną. Jej przedstawiciele postrzegają protesty przeciwko rozbudowie meczetu w Warszawie jako próbę budowy kapitału politycznego ich kosztem. *KP*

Parlamentarzyści o imigracji



Źródło:
Program
„Mam prawo
Wiedzieć”.

Spośród 560 posłów i senatorów obecnej kadencji 150 wzięło udział w sondażu Stowarzyszenia 61 dotyczącym poglądów politycznych. 18 z nich zadeklarowało, że polityka migracyjna będzie jednym z głównych przedmiotów ich działania. Czy są to imigracyjni huraoptymiści, czy raczej osoby mające stosunek zachowawczy do tego tematu? Odpowiedź na to pytanie można znaleźć w ankietach opublikowanych na portalu mamprawowiedziec.pl oraz w przygotowanej na tej podstawie analizie Stowarzyszenia 61.

Z dostępnych deklaracji wynika, że do zakazu pracy imigrantów w Polsce można próbować przekonać tylko posła Romana Koseckiego (PO, Warszawa). Jest on jedynym parlamentarzystą, który nie ma wyraźnego zdania w temacie otwarcia polskiego rynku pracy dla cudzoziemców. Pozostałe 17 osób albo opowiada się za umożliwieniem wszystkim chętnym pracy w Polsce, albo wskazuje na konieczność umożliwienia zatrudnienia cudzoziemców przynajmniej w tych sektorach czy zawodach, które najsilniej doświadczają braku rąk do pracy. Przeciwnikom osiedlenia się migrantów w naszym kraju może być równie trudno znaleźć płaszczyznę porozumienia ze wspomnianą grupą parlamentarzystów. Na pytanie o to, czy władze powinny przeciwdziałać osiedlaniu się w Polsce cudzoziemców, czy zachęcać do osiedlenia się w Polsce obywateli innych państw, którzy wyrażają taką chęć, ku pierwszej opcji skłaniał się tylko poseł Bogusław Wontor (SLD, Zielona Góra) oraz senator Andrzej Szewiński (PO, Częstochowa). Do przekonania może być też ewentualnie poseł Piotr Chmielowski (Ruch Palikota, Rybnik), który nie miał zde-

cydowanej opinii w tej sprawie. Pozostali raczej popieraliby zachęcanie imigrantów do pozostawania w Polsce na dłużej. W kwestii prawa imigrantów do zachowania własnej kultury zdania są bardziej podzielone. Połowa ze wspomnianej grupy 18 posłów i senatorów jest za tym, aby bez względu na wszystko umożliwić imigrantom pielęgnowanie własnych tradycji. Druga połowa uważa jednak, że imigranci powinni „dostosować się do wartości i zasad panujących w państwie przyjmującym”.

Wydaje się, że przynajmniej wśród tych posłów i senatorów, którzy przypisują migracjom duże znaczenie, przeważają postawy proimigranckie. W dużym stopniu kluczem do utrzymania tej przewagi jest jednak to, aby ci imigranci byli jak najbardziej... podobni do nas. *JN*

Od powitania do naturalizacji



Fundacja Rozwoju
„Oprócz Granic”

Jakie problemy w kontaktach z polskimi urzędami mają cudzoziemcy? Jak można im zaradzić? Kompleksową diagnozę i zbiór rekomendacji w tym zakresie przygotowała Fundacja Rozwoju „Oprócz Granic” (FROG) - organizacja na co dzień pomagająca imigrantom w funkcjonowaniu w Polsce. Opracowanie nosi tytuł [„Mapa drogowa do przyjaźniejszej integracji migrantów i polskiego społeczeństwa”](#), a jego adresem są instytucje publiczne. Choć liczy aż 261 stron, to powinno przypaść do gustu zapracowanym urzędnikom i politykom - ma bowiem bardzo przejrzystą i uporządkowaną strukturę. 42 rekomendacje, opracowane według jednolitego schematu, zostały pogrupowane w dziesięciu działach tematycznych: od powitania imigrantów zaczynając, na dostępie do obywatelstwa kończąc.

„System instytucji publicznych, których rolą jest zapewnienie warunków do szerszego włączenia się w polskie społeczeństwo, zdaje się być niewystarczająco zintegrowany” - stwierdzają autorzy raportu. I przedstawiają całą gamę pomysłów mających na celu poprawę obsługi cudzoziemców w urzędach. Niektóre rozwiązania proponowane przez FROG można by wdrożyć nawet od razu, np. powołać stałą ogólnokrajową platformę współpracy organów administracji publicznej i organizacji pozarządowych, stworzyć internetowy system składania wniosków o zezwolenie na pobyt i pracę czy przygotować jednolite wytyczne dotyczące stosowania ustawy o cudzoziemcach, gwarantujące, że migrant składający wniosek o zezwolenie na pobyt w Poznaniu będzie miał takie same szanse na jego uzyskanie, jak cudzoziemiec składający podanie np. w Białymstoku. Realizacja części postulatów wymagałaby dużych nakładów finansowych, jak np. zapewnienie cudzoziemcom bezpłatnych kursów językowych. Inne pomysły mogą wydawać się kontrowersyjne, jak postulat, by cudzoziemcy mogli składać dokumenty w urzędzie nie tylko w języku polskim, czy propozycja uprawnienia wszystkich obywateli mieszkających w Polsce do prowadzenia działalności gospodarczej*, a więc w praktyce pełne otwarcie polskiego rynku pracy.

Raport stanowi ważny głos środowiska pozarządowego i cudzoziemskiego w sprawie kształtowania prawa migracyjnego w Polsce. *RS*

* Obecnie większość cudzoziemców z prawem czasowego pobytu, poza np. małżonkami obywateli polskich czy studentami studiów dziennych, może podejmować działalność gospodarczą tylko w określonych typach spółek.

Wsparcie dla dzieci-migrantów w szkole

W polskim systemie oświaty nową formą wsparcia dla uczniów z doświadczeniem migracyjnym, tak obywateli polskich, jak i cudzoziemców, jest tzw. pomoc psychologiczno-pedagogiczna. Zasady jej organizowania i udzielania reguluje rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 listopada 2010 r. Uczeń może otrzymać pomoc psychologiczno-pedagogiczną, jeśli ma trudności adaptacyjne związane m.in. z różnicami kulturowymi lub ze zmianą środowiska edukacyjnego, w tym z uwagi na wcześniejsze kształcenie za granicą.

W porównaniu z uprzednio obowiązującymi zasadami rozszerzono krąg podmiotów mogących inicjować objęcie ucznia tego rodzaju pomocą. Oprócz nauczycieli, rodziców ucznia, poradni psychologiczno-pedagogicznej uprawnienie to uzyskali asystenci edukacji romskiej i asystenci nauczycieli uczących dzieci-migrantów. W najbliższym czasie planowany jest cykl konferencji regionalnych, mających na celu rozpowszechnienie wiedzy o tej problematyce. Organizacja pomocy psychologiczno-pedagogicznej na nowych zasadach obowiązuje w gimnazjach od 1 września 2011 r., zaś w szkołach podstawowych i ponadgimnazjalnych - od 1 września 2012 r. Nowa formuła udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej zakłada zindywidualizowane podejście do każdego dziecka, dostosowanie do jego potrzeb rozwojowych i edukacyjnych oraz możliwości psychofizycznych. *EP*

Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

Interdyscyplinarnie o migracjach



Socjologowie, ekonomiści, historycy, antropologowie, politologowie – trudno rozmawiać w tak interdyscyplinarnym gronie, chyba że wszystkich łączy wspólny temat i pasja. Tak było w listopadzie tego roku, gdy w Pałacu Staszica spotkali się przedstawiciele wielu dziedzin nauki, aby debatować nad skutkami

migracji z Polski na przełomie wieków. Konferencja składała się z pięciu sesji, poświęconych różnym aspektom migracji: demograficznym, ekonomicznym, społeczno-kulturowym, historycznym i politycznym.

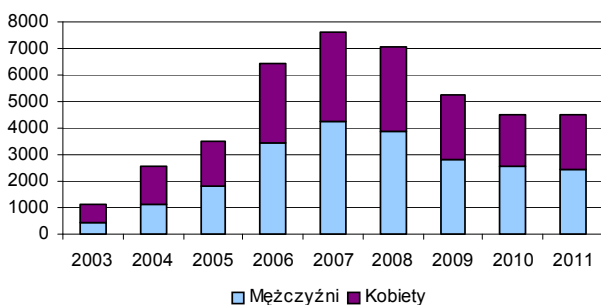
Trudno streścić ponad 40 interesujących referatów przedstawionych podczas konferencji. Uwagę przykuły przede wszystkim wystąpienia specjalne otwierające obrady: prof. Romualda Jończego z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu pt. „Regionalne skutki odpływu ludności Polski w okresie transformacji” i dr. Michała Garapicha z brytyjskiego *University of Roehampton* pt. „Polska kultura migracyjna i państwo – antropologiczne spojrzenie na konsekwencje współczesnej międzynarodowej mobilności Polaków”. Z dużym zainteresowaniem spotkał się też panel polityczny. W jego trakcie wywiązała się dyskusja na temat ryzyka braku profesjonalizacji polityki migracyjnej, w związku ze złożonością problematyki, której dotyczy. Na problematykę tę składają się takie zagadnienia, jak: odpływ i przyływ ludności, polityka wobec imigracji, polityka humanitarna czy polityka wobec diaspor.

Głównym organizatorem konferencji był Komitet Badań nad Migracjami PAN, który stawia sobie za cel „być głosem środowiska naukowego w pracach nad polityką migracyjną Polski oraz pełnić rolę kreatora i integratora środowiska naukowego badaczy migracji w Polsce” (zob. wywiad z prof. Markiem Okólskim”, „BM” nr 31, s. 3). Wydaje się, że konferencja pokazała, jak ważna i potrzebna jest to rola. MP

Polscy pracownicy w Szwecji i Wielkiej Brytanii

Szwecja i Zjednoczone Królestwo to oprócz Irlandii jedyne kraje „starej” Unii, które zliberalizowały dostęp do swoich rynków pracy dla imigrantów z nowych państw członkowskich z chwilą rozszerzenia UE w 2004 r. W rezultacie, liczba polskich imigrantów w Szwecji wzrosła z 41,6 tys. w 2003 r. do 72,8 tys. w 2011 r. (Wykres 1 przedstawia strumienie migrantów z Polski w tym okresie). W tym samym czasie zasób imigrantów z Polski w Wielkiej Brytanii zwiększył się prawie sześciokrotnie – ze 100 tys. do ok. 580 tys. Przyczyną tego, że odpływ do Zjednoczonego Królestwa przybrał o wiele większe rozmiary niż do Szwecji, był niższy poziom bezrobocia w tym kraju i większy popyt na siłę roboczą oraz fakt, że brytyjski rynek pracy jest o wiele mniej regulowany niż szwedzki. Istotnym czynnikiem było też to, że Wielka Brytania to kraj anglojęzyczny.

Wykres 1. Strumienie imigrantów z Polski do Szwecji w latach 2003-2011



Źródło: opracowanie własne na podstawie Wadensjö (2012).

Polscy pracownicy legitymują się wyższym poziomem wykształcenia niż rodzima siła robocza w obu krajach. Większość polskich imigrantów na Wyspach Brytyjskich podjęła zatrudnienie niskopłatne. Razem z innymi imigrantami z nowych państw członkowskich stanowią oni jedną z najmniej zarabiających grup w Zjednoczonym Królestwie. Natomiast polscy imigranci w Szwecji nie podjęli prac niskopłatnych na dużą skalę. Ich zarobki są zbliżone do średnich zarobków w tym kraju. Różnią się jedynie od płac rodzimych pracowników najlepiej zarabiających. Powodem są różnice w poziomie regulacji rynków pracy w obu krajach. Brytyjski rynek pracy jest elastyczny i stosunkowo mało regulowany. W Szwecji wysoka płaca minimalna, silne związki zawodowe i system ustalania płac poprzez umowy zbiorowe spowodowały, że imigranci musieli otrzymywać taką samą płacę, jak krajowi pracownicy.

Dostępne badania empiryczne wskazują, że imigracja z nowych państw członkowskich UE nie wywarła negatywnego wpływu na zatrudnienie i płace lokalnych pracowników ani nie osłabiła „państwa dobrobytu” w obu krajach. Niemniej, debata polityczna w Zjednoczonym Królestwie toczy się obecnie wokół ograniczenia zależności tamtejszej gospodarki od pracowników z EU-10, podczas gdy w Szwecji dyskusja poszła w innym kierunku: dotyczy sposobów zwiększenia imigracji. AW

Źródło: Zelano K. (red.). Labour Migration. What's in it for us? Experiences from Sweden, the UK and Poland. Stockholm: Fores.

Nieswobodny przepływ osób

Imigranci zabierają pracę w niektórych częściach kraju i obciążają system zabezpieczenia społecznego. To argumenty brytyjskiego parlamentarzysty, Stewarta Jacksona, który proponuje ograniczenie obowiązującego unijnej swobody przepływu osób na terenie Wielkiej Brytanii.

Stewart Jackson należy do Partii Konserwatywnej i reprezentuje mieszkańców Peterborough – 180-tysięcznego miasteczka we wschodniej Anglii, którego populacja od 2001 r. wzrosła o 20 proc., dla 2/3 dzieci angielski nie jest ojczystym językiem, a 30 proc. mieszkań socjalnych zajmują obywatele UE. W październiku br. przedstawił on w brytyjskim parlamencie projekt ustawy o nazwie „EU Free Movement Directive (Disapplication) Bill”. Jackson chce, aby obywatele innych krajów UE, którzy przyjeżdżają do Wielkiej Brytanii, musieli z góry mieć zapewnioną pracę i nie uzyskiwali dostępu do świadczeń społecznych finansowanych ze środków publicznych przez pierwsze 18 miesięcy pobytu. Ponadto, chciałby zastrzec, aby imigranci byli zdrowi i niekarani.

Swoje działania Jackson motywuje obawami licznych wyborców o zbyt duży napływ migrantów do Wielkiej Brytanii, prawem parlamentu do dyktowania warunków, na jakich cudzoziemcy mogą przebywać na terenie danego kraju, oraz koniecznością przywrócenia państwu kontroli nad własnymi granicami. W swoich staraniach polityk zamierza bazować na doświadczeniach Hiszpanii, która za zgodą Komisji Europejskiej w 2011 r. zamknęła rynek pracy dla imigrantów z Rumunii (uprzednio otwierając go w 2009 r.) ze względu na trudną sytuację na rynku pracy.

Działania Jacksona sprowokowały liczne pytania w Internecie: co by się stało, gdyby to miliony brytyjskich emigrantów zostały nagle zmuszone do powrotu do domu? A co, gdyby miliony imigrantów w Wielkiej Brytanii nie przyszły któregoś dnia do pracy? Tymczasem, projekt doczekał się już drugiego czytania w Izbie Gmin. JN

Źródła: www.stewartjackson.org.uk, www.parliament.uk.

Migracje w dobie kryzysu

Kryzys finansowy i gospodarczy ostatnich lat wywarł znaczący wpływ na migracje zarobkowe w wielu częściach świata. Ponieważ recesja dotknęła rynki pracy w niejednakowym stopniu, jej wpływ na migracje w poszczególnych krajach jest różny. Jak pokazuje badanie *Labour Force Survey* i dane rejestrowe, strumienie pracowników objętych swobodnym przepływem osób w krajach UE zmniejszyły się w latach 2008-2009 przeciętnie o ok. jedną trzecią. Szczególnie duży spadek napływu imigrantów odnotowano w Irlandii, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii i we Włoszech. Z kolei w Austrii, Niemczech i Holandii napływ imigrantów z krajów Unii pozostał na niezmiennym poziomie lub nawet się zwiększył. Należy zaznaczyć, że mimo ogólnie mniejszego napływu imigrantów oraz zwiększonego odpływu, głównie w postaci migracji powrotnych, liczba migrantów z nowych państw członkowskich w większości krajów „starej” Unii w czasie kryzysu wzrosła.

Kryzys w różnym stopniu wpłynął także na kraje emigracji. Litwa i Łotwa, które były szczególnie dotknięte recesją, doświadczyły zwiększonego odpływu pracowników. Gwałtowny wzrost emigracji nastąpił również w Rumunii i Bułgarii po wejściu tych krajów do UE. Z kolei liczba emigrantów z Polski, jedyne państwo UE, który doświadczył wzrostu gospodarczego w 2009 r., zmniejszyła się. Według najnowszego szacunku GUS zasób migrantów czasowych z Polski zmalał z 2,21 mln w 2008 r. do 2 mln w 2010 r. W 2011 r. liczba ta ponownie wzrosła.

Interesujące jest, że migranci z nowych państw członkowskich UE mogli ucierpieć z powodu recesji mniej niż rodzima siła robocza. Poziom ich bezrobocia na ogół wzrósł mniej niż wśród lokalnych pracowników, mimo tego, że wielu z nich pracuje w sektorach, w których na skutek kryzysu nastąpiła największa redukcja zatrudnienia, tj. w budownictwie i przemyśle. Jest to spowodowane m.in. tym, że migranci są bardziej mobilni i mogli podjąć zatrudnienie w innym sektorze, przenieść się do kraju, w którym warunki ekonomiczne są korzystniejsze, lub wrócić do kraju pochodzenia. Należy jednak zaznaczyć, że migranci, którzy stracili

Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

pracę z powodu kryzysu, zazwyczaj nie opuszczają krajów przyjmujących, szczególnie gdy przysługuje im prawo do zasiłku dla bezrobotnych i innych świadczeń socjalnych. Istnieje też hipoteza, że pracodawcy mogli być mniej skłonni do zwalniania pracowników z nowych państw członkowskich z powodu ich wyższej produktywności. Innym argumentem przemawiającym za tym, że kryzys mógł dotknąć imigrantów z Unii mniej niż lokalną siłą roboczą jest to, że ich poziom zatrudnienia wzrósł w większym stopniu. Przyczyną tego jest m.in. wzrost partycypacji kobiet imigrantek w rynku pracy. Kobiety podjęły zatrudnienie, aby zrekompensować realne lub oczekiwane straty dochodów spowodowane utratą pracy przez mężczyzn.

Warto zauważyć, że oprócz ogólnego spadku poziomu migracji zarobkowych w wielu krajach OECD zanotowano jednocześnie wzrost migracji z powodów rodzinnych oraz migracji edukacyjnych.

AW

Więcej: [GUS](#), [OECD](#).

Znaczący wzrost liczby brytyjskich muzułmanów

Według danych z najnowszego spisu ludności opublikowanych 11 grudnia 2012 r., Wielka Brytania to nie tylko kraj o powiększającej się w szybkim tempie populacji osób niewierzących i zmniejszającej się liczbie chrześcijan (spadku tego nie zdołał powstrzymać nawet masowy napływ Polaków), ale jednocześnie kraj o gwałtownie rosnącej liczbie społeczności muzułmańskiej. 75-procentowemu wzrostowi tej populacji w Anglii i Walii w ciągu ostatniej dekady towarzyszył znaczący spadek odsetka chrześcijan (z 72 proc. w 2001 r. do 59 proc. w 2011 r.) i wzrost grupy agnostyków i ateistów (z 15 proc. w 2001 r. do 25 proc. w 2011 r.). Populacja chrześcijańska ze swoimi ponad 33 mln wiernych wciąż odgrywa kluczową rolę w społeczeństwie, choć prawie 3-milionowa społeczność muzułmańska stanowiąca blisko 5 proc. społeczeństwa staje się coraz bardziej widoczna.

Znaczący wzrost liczby muzułmanów w Wielkiej Brytanii związany jest nade wszystko z młodą krajową populacją muzułmańską, przekraczającym średnią krajową wskaźnikiem rozrodczości i dynamicznymi procesami migracyjnymi. Małżeństwo z obywatelem lub obywatelką Wielkiej Brytanii to dla wielu osób z Indii, Pakistanu i Bangladeszu (najlicniejszych grup narodowych w brytyjskiej populacji muzułmańskiej) jedyny sposób na wyemigrowanie do Zjednoczonego Królestwa. Brytyjskie Pakistanki urodzone w Pakistanie mają więcej dzieci niż kobiety pochodzenia pakistańskiego urodzone w Wielkiej Brytanii. Podobnie sytuacja wygląda w społeczności bangladeskiej i indyjskiej. Pomimo spadającego wskaźnika rozrodczości wśród brytyjskich muzułmanek z różnych grup etnicznych, jest on wciąż znacząco wyższy (ok. trzech urodzeń na kobietę) niż średnia krajowa (prawie o połowę niższa).



Muzułmanie na ulicy Londynu, Trafalgar Square. Fot. DFID - UK Department for International Development. Źródło: Flickr.

Największy odsetek muzułmanów występuje w Londynie, który jednocześnie jest najbardziej zróżnicowanym religijnie miastem w Wielkiej Brytanii. Mniej niż połowa mieszkańców tego globalnego miasta to chrześcijanie, a 12 proc. to muzułmanie. Londyńska dzielnica Tower Hamlets, w której znajduje się m.in. ulica Bricklane z najlepszymi restauracjami południowo-azjatyckimi w mieście oraz jeden z największych londyńskich meczetów (*East London Mosque*), to miejsce o największym odsetku muzułmanów w całym kraju i najniższym wskaźniku obecności chrześcijan (27 proc.). Jednocześnie, w porównaniu do roku 2001, odsetek muzułmanów w tej dzielnicy zmalał z 36,4 do 34,5 w 2011 r., co może być symptomem m.in. osłabienia procesów gettoizacji muzułmanów w wybranych dzielnicach Londynu.

KP

Więcej informacji na temat wyników brytyjskiego spisu powszechnego dotyczących przynależności religijnej obywateli można znaleźć na: www.ons.gov.uk.

Sangatte i „tunel tęsknoty”

Otwarcie w 1994 r. Eurotunelu, czyli przeprawy lądowej między Francją a Wielką Brytanią, miało symboliczne znaczenie - kończyło wielowiekowe właśnie między oboma krajami oraz stało się symbolem łączności Wielkiej Brytanii z Europą. Jednak dużo bardziej niż dla turystów Eurotunel stał się atrakcyjny dla imigrantów chcących nielegalnie przedostać się na terytorium Zjednoczonego Królestwa.

Ośrodek dla uchodźców i migrantów o nieuregulowanym statusie, który został utworzony w 1999 r. przez Francuski Czerwony Krzyż w miejscowości Sangatte, zaledwie pół mili od wejścia do Eurotunelu, stał się

przedmiotem kontrowersji. Liczba migrantów tam przybywających wielokrotnie przekroczyła możliwości recepcyjne ośrodka (600 osób). Ośrodek nierzadko magnes przyciągał tych, którzy przez „tunel tęsknoty” chcieli przedostać się do Wielkiej Brytanii (np. w pociągach albo kontenerach ciężarówek, o czym informowały gazety, donosząc o tragediach, jak ta z 2000 r., kiedy w Dover w zamkniętym kontenerze znaleziono ciała 58 Chińczyków).



Fot. hakzelf. Źródło: Flickr. Licencja CC BY 2.0.

Ośrodek powstał w odpowiedzi na kilkuletnie już wówczas problemy regionu z napływem imigrantów, którzy chcąc przedostać się do Wielkiej Brytanii obozowali w pobliżu wjazdu do tunelu, próbując różnymi sposobami przekroczyć granicę. Przez trzy lata swojego funkcjonowania miejsce to było solą w oku rządu brytyjskiego, który oskarżał Francję o zorganizowanie ośrodka w miejscu wybitnie sprzyjającym nielegalnemu przerzutowi ludzi przez granicę i o niewystarczającą kontrolę własnych granic. David Blunkett, ówczesny minister spraw wewnętrznych Zjednoczonego Królestwa naciskał zatem na swojego francuskiego odpowiednika, Nicolasa Sarkozy'ego, aby ten zlikwidował ośrodek i tym samym rozwiązał problem nieudokumentowanych imigrantów. Sarkozy, m.in. dlatego, że widział rosnące poparcie dla Frontu Narodowego (FN) w regionie Calais - czyli tam, gdzie kontrowersyjny ośrodek się mieścił - zdecydował się przedsięwziąć bardziej radykalne kroki w tej sprawie, jednocześnie odpierając argument FN o byciu zbyt łagodnym względem imigrantów. W grudniu 2002 r. postanowiono o likwidacji ośrodka.

Obecnie mija 10 lat od zamknięcia owianego złą sławą ośrodka w Sangatte. Czy to zlikwidowało problem? Nie, gdyż imigranci wrócili na ulicę, tam, gdzie byli przed otwarciem ośrodka, a tunel nadal kusil. Nielegalne obozowiska imigrantów, zwane „dżunglą”, wielokrotnie były zamykane przez policję, rodząc sprzeciw środowisk proimigranckich. Latem 2012 r. bez rozgłosu, z inicjatywą socjalistycznego ministra spraw wewnętrznych Francji, otworzono tzw. „małe Sangatte” - niewielki ośrodek, który szybko zamieszkał imigranci licznie przybywający w te okolice.

KF

Błękitna ścieżka do kariery

Dopiero w pierwszej połowie 2012 r., czyli z blisko rocznym opóźnieniem i po upomnieniach ze strony Komisji Europejskiej, Polska - podobnie jak np. Niemcy - implementowała unijną dyrektywę w sprawie Niebieskiej Karty (dyrektywa 2009/50/WE). Celem wspomnianego instrumentu jest ułatwienie podjęcia zatrudnienia wysoko wykwalifikowanym specjalistom spoza Unii Europejskiej, a tym samym zachęcanie ich do przyjazdu i wypełniania istniejących luk na rynku pracy.

Największą zaletą nowo wprowadzonego rozwiązania wydaje się być to, że udzielenie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony i zezwolenia na pracę dla pracownika wysoko wykwalifikowanego odbywa się w ramach jednej procedury administracyjnej*. Kolejną zaletą są preferencyjne zasady łączenia rodzin oraz udzielania zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Wspólnot Europejskich. Przede wszystkim ważne jest to, że posiadanie Niebieskiej Karty wydanej w jednym państwie członkowskim ułatwia podjęcie pracy na terytorium każdego innego kraju Wspólnoty. Problematyczny - dla jednych zaporowy, dla innych zbyt mało atrakcyjny, żeby skłonić do przyjazdu - może być jednak zapis mówiący, że pracownik objęty omawianą procedurą powinien zarabiać minimum 150 proc. średniego rocznego wynagrodzenia brutto w danym kraju. Nie bez znaczenia jest też warunek wcześniejszych bezowocnych poszukiwań pracownika przez pracodawcę na rynku lokalnym** oraz konieczność zawarcia z cudzoziemcem przedwstępnej umowy o pracę, przed złożeniem wniosku o wydanie Karty.

Szacuje się, że w Polsce z błękitnej ścieżki do kariery skorzysta niewielu - do kilkunastu osób rocznie. Na unijnej stronie internetowej promującej Niebieską Kartę napisano, że jest to europejska odpowiedź na amerykańską Zieloną Kartę. Chciałoby się dopisać, że tak jak Ameryka daje przybyłym większe perspektywy rozwoju, tak Zielona Karta daje im większe uprawnienia, do czego Europejczycy nie są już tak skłonni.

KM

* Analogiczne rozwiązanie dotyczące wszystkich migrantów zarobkowych zapisane jest w projekcie nowej ustawy o cudzoziemcach, która w tym zakresie implementuje przepisy innej unijnej dyrektywy (2011/98/UE).

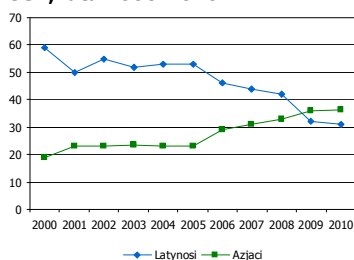
** Po upływie dwóch lat pobytu w Polsce, w wypadku np. zmiany pracodawcy czy warunków zatrudnienia, cudzoziemiec jest zobowiązany tylko do powiadomienia o tym wojewody, a jego zatrudnienie nie musi być poprzedzone bezowocnymi poszukiwaniami wśród miejscowych.

Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

Azjaci w USA rosną w siłę

W przeszłości bez prawa wjazdu*, dziś tworzą najliczniejszą grupę nowo przybywających imigrantów do USA. W ostatnich czterech latach wyprzedzili pod tym względem nawet Latynosów (zob. Wykres 1). Niegdyś zazwyczaj nisko wykwalifikowani, słabo opłacani i żyjący w etnicznych gettach, dziś najlepiej wykształceni, najwięcej zarabiający oraz najczęściej - w porównaniu do innych grup imigrantów - żyjący w małżeństwach mieszanych i sąsiedztwach zróżnicowanych etnicznie. Mowa o... Azjatach, których w 2011 r. było w USA rekordowo dużo - 18,2 mln. Stanowią tylko 5,8 proc. społeczeństwa amerykańskiego, ale są najszybciej rosnącą grupą imigrancką. Najwięcej amerykańskich Azjatów pochodzi, w kolejności, z Chin, Filipin, Indii, Wietnamu, Korei Płd. i Japonii. Inaczej niż inni imigranci, zwłaszcza Latynosi, w przeważającej większości przebywają w Stanach Zjednoczonych legalnie.

Wykres 1. Azjaci i Latynosi jako odsetek nowo przybyłych imigrantów w USA, lata 2000-2010



Źródło: Pew Research Center na podstawie American Community Survey z 2010 r.

Najnowsze badanie [Pew Research Center](#)** dowiodło, że przybysze z Azji nie bez przyczyny są nazywani w USA „super-mniejszością”. Mianem to zawdzięczają wysokiemu statusowi finansowemu i społecznemu, jaki osiągają już w pierwszym pokoleniu, potwierdzając tym samym, że dzięki ciężkiej pracy urzeczywistnienie „amerykańskiego snu” przez imigrantów jest wciąż możliwe. Dla przykładu, mediana rocznego dochodu gospodarstwa domowego amerykańskich Azjatów wynosiła więcej niż 66 tys. dolarów i była o 16,2 tys. dolarów wyższa niż mediana dochodu całej populacji amerykańskiej. Migranci z Azji przodowali także pod względem osiągnięć edukacyjnych. Wśród osób powyżej 25 roku życia niemal połowa ukończyła co najmniej *college*, podczas gdy dla ogółu mieszkańców USA odsetek ten wynosił tylko 28 proc. RS

* Ograniczenia imigracji z Azji do USA funkcjonowały do 1965 r.

** Zrealizowane przez telefon na reprezentatywnej próbie 3 511 Azjatów.

Pielęgniarki, jabłka, gruszki, pigwy - coś je łączy?

Tak, przynajmniej według twórców umowy o współpracy gospodarczej między Japonią a Filipinami z 2006 r., na podstawie której oprócz zniesienia ograniczeń w przepływie takich towarów, jak np. jabłka, gruszki, pigwy, umożliwiono swobodny napływ filipińskich pielęgniarek i opiekunek domowych do Japonii. Japonia jest drugim największym partnerem handlowym Filipin, a także głównym źródłem transferów pieniężnych od migrantów, których w Japonii w 2010 r. było ponad 290 tysięcy. Przewidywano, że na podstawie umowy nastąpi intensyfikacja migracji, która pomoże zaspokoić popyt starzejącego się japońskiego społeczeństwa na usługi opiekuńczo-pielęgniarskie i przyniesie Filipinom wyższe transfery z zagranicy. W pierwszych dwóch latach jej obowiązywania planowano zatrudnienie 1 000 filipińskich medyków (w tym 500 pielęgniarek).

Czy umowa handlowa może skutecznie regulować przepływ pracowników pomiędzy krajami? W trakcie siedmiu lat obowiązywania umowy do Japonii wyjechało jedynie 237 pielęgniarek. Mimo że filipińskie pielęgniarki są bardzo dobrze wykwalifikowane i z sukcesem znajdują pracę w USA czy Wielkiej Brytanii, umowa stawia przed nimi bardzo wysokie wymagania dotyczące kwalifikacji. Oprócz wykształcenia i 3-letniego doświadczenia w zawodzie, pielęgniarki po przyjeździe muszą przejść 6-miesięczne szkolenie językowe i zdać japoński egzamin zawodowy. W 2012 r. ze 160 filipińskich pielęgniarek egzamin zdało jedynie 13 i tylko one mogą pozostać w Japonii. Według organizacji zawodowych, umowa nie tylko deprecjonuje kompetencje pielęgniarek filipińskich przy rekrutacji, stawiając przed nimi wyższe wymagania niż przed pielęgniarkami z pobliskiej Indonezji, ale także nie chroni ich przed dyskryminacją na rynku pracy. Według Stowarzyszenia Pielęgniarek Filipińskich, wyjeżdżające do Japonii pielęgniarki pracują często poniżej kwalifikacji, za niskie wynagrodzenia i w niedobrych warunkach. Umowa handlowa, na podstawie której przyjechały do Japonii, nie zawiera żadnych ustaleń dotyczących przysługujących im praw pracowniczych. Cóż, towar są w tym względzie dużo mniej wymagające. AM

ASEAN nieśmiało rusza z mobilnością



Źródło: Wikimedia Commons.

Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej to założona w 1967 r. organizacja skupiająca 10 państw regionu - Filipiny, Indonezję, Malezję, Singapur, Tajlandię (państwa założycielskie), Brunei (od 1984 r.), Wietnam (1995 r.), Laos, Birnę (1997 r.) i Kambodżę (1999 r.). W 2007 r. kraje te podpisały dokument w sprawie współtworzenia Wspólnoty Gospodarczej ASEAN (ASEAN *Economic Community*, AEC). Od 2015 r. miałyby ona funkcjonować na wzór UE, umożliwiając swobodny przepływ dóbr, usług, inwestycji, kapitału i pracy. Swoboda przemieszczania się pracowników w ramach ASEAN - w przeciwieństwie do rozwiązań unijnych - początkowo będzie dotyczyła tylko osób o najwyższych kwalifikacjach, wykonujących następujące zawody: lekarz, dentysta, pielęgniarka, inżynier, architekt, księgowy, geodeta i zawody związane z turystyką.

Choć o swobodnej mobilności pracowników nisko wykwalifikowanych nie ma obecnie mowy, to zaproponowane rozwiązanie i tak już generuje sporo kontrowersji. Kraje ASEAN są bowiem dużo bardziej zróżnicowane niż kraje UE, nie tylko pod względem gospodarczym. W kontekście migracji tylko dwa najmniejsze - Singapur (prawie 350-krotnie mniejszy od Polski) oraz Brunei (mniejsze od Polski 60 razy) - są krajami rzeczywiście imigracyjnymi. Singapurscy politycy już zastrzegają, że ich kraj fizycznie nie będzie w stanie przyjąć większej liczby imigrantów, nawet wysoko wykwalifikowanych. Rządy państw, które raczej wysyłają niż przyjmują pracowników, a którymi w ASEAN są Kambodża, Indonezja, Laos, Birma, Filipiny i Wietnam, wysuwają z kolei obawy, że atrakcyjne płace w Singapurze, Brunei czy Tajlandii mogą wywołać efekt drenażu mózgow, przyczyniając się do zwiększenia różnic między krajami.

Światowy kryzys gospodarczy spowodował zaplanowany w ramach przygotowań do utworzenia AEC proces konwergencji społeczno-ekonomicznej. Gdy jednak obszar ten stanie się już jednym rynkiem, nominalne (nieskorygowane o inflację) PKB w wysokości 1,8 bln USD uplasuje go w pierwszej dziesiątce światowych gospodarek. Ta pozycja nie zmienia się znacząco, gdy uwzględnimy siłę nabywczą pieniądza w poszczególnych krajach. Jednak wskaźniki PKB *per capita* umiejscawiają ASEAN dopiero w drugiej setce globalnego rankingu. Potencjał do przemieszczeń tak dużej grupy ludzi w obrębie tak prosperującego i jednocześnie zróżnicowanego obszaru z pewnością stworzy jedno z najciekawszych laboratoriów migracji w najbliższej przyszłości. JV

Gdzieś daleko na pustyni...

Od października 2011 r. w jednym z bardziej niegościnnych zakątków ziemi - w północnym Mali - trwało powstanie Tuaregów, zakończone 6 kwietnia 2012 r. ogłoszeniem niepodległości Azawadu, państwa tuareckiego (zob. „[BM](#)” nr 35, s. 8). Żeby wygrać, Tuaregowie, charakteryzujący się dość liberalnym podejściem do zasad Islamu, zawiązali sojusz z odłamami Al-Kaidy działającymi w tym regionie. Jednak już miesiąc po jego zawarciu przymierze rozpadło się, a władzę nad regionem zaczęła przejmować wywodząca się z Al-Kaidy islamiistyczna organizacja o nazwie „Ansar Dine”, która na kontrolowanych przez siebie terenach zaczęła wprowadzać prawo szariatu. W międzyczasie w Bamako, stolicy Mali, doszło do kolejnych zamachów stanu przeprowadzonych przez niezadowoloną z sytuacji juntę wojskową (marzec i październik 2012 r.). Mimo to wpływy ekstremistycznych ugrupowań islamskich ciągle się pogłębiają. Wobec politycznego chaosu w tym kraju Sekretarz Generalny ONZ, Ban Ki Mun, zaapelował o stworzenie międzynarodowej misji wojskowej w Mali, a Wspólnota Gospodarcza Państw Afryki Zachodniej (ECOWAS) już przyjęła plan interwencji militarnej w tym kraju.

Problemy Mali to nie tylko kryzys polityczny, ale i humanitarny. UNHCR szacuje liczbę uchodźców malijskich na ponad 300 tys.: 198 558 uciekinierów z północy kraju, którzy szukają schronienia głównie na jego południu, i 156 819 osób, które bezpieczną przystań próbują znaleźć poza jego granicami: w Mauretanii, Nigrze, Burkina Faso, a nawet w Togo i Gwinei. Trudno przewidzieć, czy zewnętrzna interwencja wojskowa pomoże uchodźcom, czy tylko spowoduje kolejną falę migracji. UNHCR już teraz zwraca uwagę na brak wody i trudności w zaspokojeniu podstawowych potrzeb życiowych uciekinierów. Koordynator UNHCR w Mali zauważył, że światowe media praktycznie nie informują o sytuacji w tym kraju, skupiając się na konflikcie w Syrii. To egzotyczne państwo pojawi się w szerszej świadomości prawdopodobnie dopiero, gdy dojdzie do skutku planowana militarna misja szkoleniowa UE. Tymczasem, gdzieś na dalekiej pustyni ludzie walczą o przetrwanie. MP

Źródło: [Reliefweb](#), UNHCR.

Integracja imigrantów

Abolicja 2003 z dzisiejszej perspektywy

Ewa Balcerak

Departament Polityki Migracyjnej MSW*

Minęło dziewięć lat od przeprowadzenia pierwszej w historii Polski abolicji dla cudzoziemców przebywających bez zezwolenia na pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. To wystarczająco długi okres na dokonanie oceny skutków działań podjętych w 2003 r., umożliwiających imigrantom o nieuregulowanym statusie zalegalizowanie swojego pobytu w Polsce. Co więcej, dzięki takiej właśnie perspektywie czasowej możliwe stało się również - na podstawie niepublikowanych dotąd danych statystycznych pochodzących z systemu ewidencji cudzoziemców POBYT - dokładne prześledzenie ścieżek legalizacyjnych obieranych przez poszczególne grupy cudzoziemców w kolejnych latach. Tego zadania podjął się Departament Polityki Migracyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, co zaowocowało opublikowanym w październiku 2012 r. raportem, zatytułowanym „Ocena skutków abolicji dla cudzoziemców z 2003 roku”. W materiale tym nie skupiliśmy się wyłącznie na podsumowaniu wyników pierwszej abolicji. Podjęliśmy w nim także próbę odpowiedzi na dwa kluczowe pytania o obecny status pobytowy imigrantów oraz o stopień zaawansowania integracji z polskim społeczeństwem „beneficjentów” procesu regularizacyjnego.

Z dniem 1 września 2003 r. weszły w życie przepisy ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach, umożliwiające imigrantom o nieuregulowanym statusie zalegalizowanie pobytu na terytorium RP w ramach tzw. dużej abolicji lub opuszczenie kraju - bez poniesienia konsekwencji prawnych w postaci umieszczenia ich danych osobowych w wykazie cudzoziemców niepożądanych - w ramach tzw. małej abolicji. Obowiązujące przez cztery miesiące przepisy dużej abolicji wymagały od cudzoziemca udokumentowania nieprzerwanego pobytu w Polsce co najmniej od 1 stycznia 1997 r., wskazania lokalu mieszkalnego oraz tytułu prawnego do jego zajmowania, posiadania przyrzeczenia wydania zezwolenia na pracę lub pisemnego oświadczenia pracodawcy o zamiarze zatrudnienia, jak również posiadania środków finansowych, wystarczających na pokrycie kosztów utrzymania oraz leczenia siebie i członków swojej rodziny. Warunkiem niezbędnym było ponadto uzyskanie pozytywnej opinii organów właściwych w sprawach bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego. Przyjęte rozwiązania prawne nadały dużej abolicji charakter jednorazowego programu regularizacyjnego, skierowanego jedynie do osób o stosunkowo „ustabilizowanej” - pomimo funkcjonowania w szarej strefie - sytuacji życiowej. To z kolei znacznie ograniczyło grupę imigrantów, którzy mogli skorzystać z szansy na uregulowanie swojego statusu pobytowego w Polsce.

Cudzoziemcy spełniający powyższe kryteria mogli ubiegać się o udzielenie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony, wydanego na okres jednego roku. Wniosek w tej sprawie złożyło w sumie 3 508 cudzoziemców pochodzących z 64 państw. Wśród nich przeważali obywatele Armenii (1 626) oraz Wietnamu (1 341) - stanowili oni łącznie 84 proc. ogółu wnioskujących. Zaskoczeniem był niewielki udział w dużej abolicji obywateli krajów sąsiadujących z Polską, tj. Ukrainy, Rosji i Białorusi, którzy stanowili zaledwie niecałe 4 proc. wnioskodawców. Wydaje się, że obywatele tych państw, z uwagi na bliskość geograficzną, nie tyle byli zainteresowani migracją osiedleńczą, co głównie cyrkulacyjną. Tezę tę częściowo potwierdza dominujący udział obywateli Ukrainy w trwającej przez dwa miesiące (wrzesień-październik 2003 r.) tzw. małej abolicji. Na wspomnianą grupę narodową przypada prawie połowa decyzji, skutkujących możliwością ponownego legalnego wjazdu do Polski.

W ramach dużej abolicji cudzoziemcom wydano 3 460 decyzji, z czego 2 696 stanowiły decyzje pozytywne. Poziom jej skuteczności (mierzonej procentowym wskaźnikiem zależności między liczbą złożonych przez cudzoziemców wniosków a liczbą otrzymanych decyzji pozytywnych, legalizujących pobyt w naszym kraju) wynoszący ok. 78 proc. sytuuje polską abolicję z 2003 r. w grupie tzw. efektywnych wśród analogicznych programów prowadzonych w Europie w ostatnich dekadach, gdzie podobny wskaźnik wahał się

między ok. 40 proc. a ok. 80 proc. (dane Międzynarodowego Ośrodka Rozwoju Polityki Migracyjnej w Wiedniu). Wydaje się też, iż jest to dobry wynik, biorąc pod uwagę surowe kryteria przystąpienia do programu. Nieznana pozostaje jednak liczba osób, które nie skorzystały z abolicji w 2003 r. właśnie ze względu na wymogi ustawowe, które okazały się dla nich zbyt rygorystyczne, czy też z uwagi na brak zaufania do polskich instytucji państwowych.

Wskaźnik skuteczności wykorzystania procedury abolicyjnej może stanowić ważny punkt wyjścia dla badań nad środowiskami imigranckimi w Polsce. Próba oszacowania analogicznych wskaźników „narodowych” dla najliczniej reprezentowanych w abolicji z 2003 r. grup cudzoziemców - obywateli Armenii, Wietnamu oraz Ukrainy - wykazała zdecydowanie wyższą od średniej skuteczność obywateli Wietnamu w ubieganiu się o zalegalizowanie pobytu w ramach procedury abolicyjnej (85 proc.) oraz niższą od średniej efektywność obywateli Armenii (75 proc.) i Ukrainy (63 proc.). Przyczyną takiego stanu rzeczy może być relatywnie wysoki poziom koncentracji wietnamskich grup migranckich, głównie w większych aglomeracjach oraz wysoki poziom samoorganizacji tego środowiska, co wspomaga rozprzestrzenianie się informacji o procedurach abolicyjnych wewnątrz grup. W oparciu o dodatkowe wskaźniki, jak stopień dyspersji grup imigranckich w Polsce, znajomość języka polskiego, sytuację rodzinną, rodzaj wykonywanej pracy itp., można w przyszłości pokusić się o próbę dokonania oceny stopnia zaawansowania procesu integracyjnego poszczególnych grup cudzoziemskich w Polsce.

Jednocześnie należy podkreślić, iż wyżej wspomniany wskaźnik skuteczności odnosi się tylko do wyników abolicji z 2003 r., rozumianej jako pierwszy etap długofalowego procesu regularizacyjnego, i nie wyczerpuje prób opisania wszystkich jej skutków, postrzeganych przede wszystkim w kontekście regularizacji oraz integracji. Dlatego też autorzy raportu skupili się na analizie danych pochodzących z kolejnych lat pobytu w Polsce wybranych grup cudzoziemców, spośród których najbardziej miarodajnym wskaźnikiem była liczba decyzji pobytowych, prowadzących docelowo do trwałego ustabilizowania sytuacji życiowej, w tym również prawnej, imigrantów.

Za umowną granicę chronologiczną badań przyjęto dzień 15 listopada 2010 r., zaś okres od 1 września 2003 r. do tego dnia podzielono na trzy etapy:

- I etap - legalizacja pobytu w ramach abolicji z 2003 r.,
- II etap - decyzje wydane po upływie jednego roku (okres, na jaki wydawano zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony w trybie abolicyjnym),
- III etap - decyzje wydane w kolejnych latach.

Analizę danych odnoszących się do drugiego i trzeciego etapu procesu regularizacyjnego oparto na informacjach statystycznych pochodzących z pięciu województw (mazowieckiego, małopolskiego, dolnośląskiego, łódzkiego oraz śląskiego), w których abolicja cieszyła się największym zainteresowaniem, i odnoszących się do najliczniej reprezentowanych grup cudzoziemców - obywateli Armenii, Wietnamu oraz Ukrainy. W ramach tych kategorii przeanalizowano ok. 1/3 rekordów, których źródło stanowił system ewidencji cudzoziemców POBYT. Ze względu na przyjętą granicę chronologiczną badania (tj. 15 listopada 2010 r.), należy podkreślić, iż opracowanie nie ma charakteru zamkniętego, a wnioski nie są ostateczne.

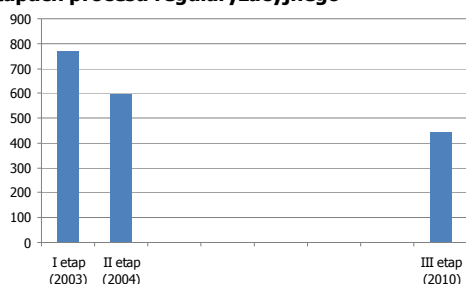
Liczebność badanej grupy cudzoziemców wyniosła łącznie 771 osób (404 obywatele Armenii, 341 obywateli Wietnamu oraz 26 obywateli Ukrainy), co stanowi 1/3 wszystkich obywateli wspomnianych krajów, którzy zalegalizowali swój pobyt w Polsce na mocy przepisów abolicyjnych z 2003 r. (I etap procesu regularizacyjnego). Po upływie roku od uzyskania zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony w trybie abolicyjnym o kolejne zezwolenie pobytowe ubiegali

* Opinie wyrażone w niniejszym artykule ukazują jedynie stanowisko jego Autorki i niekoniecznie odzwierciedlają one punkt widzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Integracja imigrantów

się 677 cudzoziemców, a więc prawie 90 proc. wszystkich badanych (II etap procesu regularizacyjnego). Pozytywną decyzję w tej sprawie uzyskało 599 osób (w tym 292 obywateli Armenii, 285 obywateli Wietnamu oraz 22 obywateli Ukrainy), co stanowi łącznie 78 proc. wszystkich cudzoziemców objętych badaniem. Najczęstszą przyczyną zaprzestania kontynuacji procesu regularizacji przez cudzoziemców na tym etapie była rezygnacja - aż 8 proc. spośród badanych nie zgłosiło się do następnego etapu regularizacji. Część zaś osób nie uzyskała kolejnej zgody na pobyt w naszym kraju.

Wykres 1. Liczba cudzoziemców objętych badaniem, posiadających legalny status pobytowy na terytorium RP na poszczególnych etapach procesu regularizacyjnego



Źródło: opracowanie Departamentu Polityki Migracyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na podstawie danych Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

Z kolei według stanu na dzień 15 listopada 2010 r. (III etap procesu regularizacyjnego) legalny status pobytowy na terytorium RP posiadało 442 badanych cudzoziemców (w tym 202 obywateli Armenii, 223 obywateli Wietnamu oraz 17 obywateli Ukrainy), co stanowi łącznie 57 proc. wszystkich cudzoziemców objętych analizą. Spośród tej grupy 35 proc. imigrantów posiadało zezwolenia długoterminowe, 20 proc. - zezwolenia krótkoterminowe, zaś 3 proc. - już obywatelstwo polskie. Pozostały odsetek stanowią cudzoziemcy, którzy zrezygnowali z ubiegania się o kolejne zezwolenie pobytowe (14 proc.), otrzymali decyzje odmowne w ramach prowadzonych postępowań legalizacyjnych lub innego rodzaju decyzje (25 proc.), albo też ich status, według stanu na dzień 15 listopada 2010 r., pozostawał nieokreślony (4 proc.). Poniższy wykres przedstawia rozkład liczbowy legalnie przebywających w Polsce cudzoziemców objętych badaniem na poszczególnych etapach procesu regularizacyjnego.

Analiza skuteczności zapoczątkowanego w 2003 r. procesu regularizacyjnego wykazała, iż po siedmiu latach od jego rozpoczęcia relatywnie duża część cudzoziemców objętych badaniem nadal przebywała legalnie w Polsce: ponad 50 proc. obywateli Armenii oraz ok. 65 proc. obywateli Wietnamu oraz Ukrainy. Wykazano również, iż najważniejszy okres decydujący o sukcesie bądź porażce w kwestii utrzymania legalnego statusu pobytowego przez cudzoziemców stanowiły dwa pierwsze lata uczestniczenia w procesie regularizacyjnym, czyli od momentu przystąpienia do abolicji, oraz uzyskanie po upływie roku kolejnego zezwolenia pobytowego. Pozytywny wynik uzyskany w II etapie tego procesu w dużej mierze determinował bowiem sukces, jakim była kontynuacja legalnego pobytu cudzoziemca w naszym kraju oraz jego integracja z polskim społeczeństwem.

Badanie, przeprowadzone przez Departament Polityki Migracyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pozwoliło dowiedzieć się wiele przede wszystkim w kwestii obecnego statusu pobytowego wspomnianej grupy cudzoziemców oraz skuteczności przeprowadzonej w 2003 r. abolicji dla imigrantów. Wydaje się, że kontynuowanie w przyszłości powyższych badań oraz rozszerzenie ich zakresu o dane dotyczące procesu regularizacyjnego, zapoczątkowanego przez abolicję z 2007 r., z uwzględnieniem informacji z zakresu podstawowych profili migranckich, może dostarczyć nam dodatkowej wiedzy na temat funkcjonowania poszczególnych grup cudzoziemców w polskim społeczeństwie, a także pomóc w zdefiniowaniu podstawowych problemów związanych z procesem integracji społecznej oraz występujących w nim barier administracyjnych czy środowiskowych.

Zachęcamy do lektury pełnej analizy Departamentu Polityki Migracyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pt. [„Ocena skutków abolicji dla cudzoziemców z 2003 r.”](#). Oprócz omówienia podstaw prawnych tzw. dużej i małej abolicji, a także danych statystycznych na ten temat, jak również szczegółowego przedstawienia efektów abolicji na przykładzie trzech grup narodowościowych - obywateli Wietnamu, Armenii i Ukrainy - zawiera ona także ciekawe wprowadzenie, w którym zostały poruszone m.in. takie zagadnienia, jak: okoliczności wdrażania programów regularizacyjnych, dyskusja na temat tych programów, programy oraz mechanizmy regularizacyjne w Europie, a także polityka Unii Europejskiej wobec regularyzacji.

Dobre praktyki integracji: Mentor kulturowy (oprac. RS)

Data rozpoczęcia	Sierpień/wrzesień 2006 r. - w wypadku uchodźców, od 2009 r. - w wypadku pozostałych kategorii cudzoziemców
Obszar	Obecnie głównie Warszawa i Łomża, ale także interwencje przeprowadzane w całym kraju
Cele	Celem mentorów kulturowych, będących cudzoziemcami, o doświadczeniu migracyjnym, jest wsparcie komunikacji pomiędzy cudzoziemcami a polskimi instytucjami i społecznościami lokalnymi poprzez ułatwianie pokonywania bariery językowej i kulturowej. Mentorzy nie działają jako rzecznicy cudzoziemców, lecz jako bezstronni pośrednicy.
Jak działa?	Do zadań mentorów kulturowych należy: <ul style="list-style-type: none"> • wstępne wsparcie psychologiczne dla cudzoziemców zwracających się o pomoc np. do Centrum Pomocy Cudzoziemców działającego przy Fundacji Ocalenie, • poradnictwo stacjonarne (np. w Centrum Pomocy Cudzoziemcom) dotyczące funkcjonowania w Polsce, załatwiania spraw w urzędach etc., • pomoc w kontaktach z polskimi instytucjami, w tym towarzyszenie cudzoziemcom i tłumaczenie podczas wizyt w tych instytucjach (ma to szczególne znaczenie w kontaktach ze służbą zdrowia), • pomoc w załatwianiu innych spraw związanych z życiem codziennym, np. w poszukiwaniu mieszkania, • prowadzenie szkoleń m.in. dla pracowników organizacji pozarządowych, urzędników, funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej, • prowadzenie warsztatów dla dzieci w szkołach.

Rezultaty	Obecnie w Zespole Fundacji „Ocalenie” zatrudnionych jest 13 mentorów (mediatorów) kulturowych: siedmiu uchodźców (z Czeczenii), troje cudzoziemców nie będących uchodźcami (z Gruzji, Sudanu i Palestyny) oraz troje repatriantów (z Azerbejdżanu i Kazachstanu). To mniej niż wynika z potrzeb. Główną barierą w rozwoju tej praktyki jest brak wystarczających funduszy. Tymczasem w wielu krajach zachodnich normą jest, że duża część działań pomocowych na rzecz cudzoziemców jest realizowana przez samych cudzoziemców.
Ewaluacja	Formalna ewaluacja jest prowadzona na zakończenie projektów, w ramach których finansowane są działania mentorów kulturowych, jak i po zakończonych szkoleniach i warsztatach przez nich prowadzonych. Działalność mentorów kulturowych została pozytywnie oceniona m.in. przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz Urząd do Spraw Cudzoziemców, który uznał, że mentorzy kulturowi powinni być zatrudnieni w każdym ośrodku dla uchodźców (z powodu braku funduszy nie doszło to do skutku). W 2011 r. Fundacja „Ocalenie” otrzymała nagrodę S3KTOR 2011 przyznaną przez Urząd m.st. Warszawy za działalność Centrum Pomocy Cudzoziemcom, w którym pracują m.in. mentorzy kulturowi. W Fundacji prowadzona jest także ewaluacja wewnętrzna. Jednym z jej efektów było zmniejszenie liczby działań wyřeczających cudzoziemców przy jednoczesnym zwiększeniu liczby działań aktywizujących.
Koordynator	Fundacja „Ocalenie”
www	www.ocalenie.org.pl

Zachęcamy do publikowania dobrych praktyk z działalności Państwa instytucji i organizacji na Europejskiej Stronie o Integracji Imigrantów: <http://www.integration.eu>.



European Web Site on Integration



Wydarzenia

Nagroda MNiSW dla Prof. Marka Okólskiego



Z dumą zawiadamiamy, że Prof. Marek Okólski, dyrektor Ośrodka Badań nad Migracjami UW i członek Rady Redakcyjnej „Biuletynu Migracyjnego” został laureatem Nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za całokształt dorobku. Gratulujemy i życzymy kolejnych naukowych sukcesów.

Dr Agnieszka Fihel z OBM UW laureatką konkursu MNiSW



Dr Agnieszka Fihel otrzymała stypendium przyznawane przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w VII edycji konkursu dla młodych wybitnych naukowców, prowadzących wysokiej jakości badania i cieszących się imponującym dorobkiem naukowym. Gratulujemy!

20-lecie OBM: seminarium inauguracyjne obchody



Ośrodek Badań nad Migracjami UW obchodzi w tym roku 20-lecie swego istnienia. Z tej okazji chcielibyśmy serdecznie zaprosić Państwa na seminarium pt. „Modernizacyjna rola migracji”, które odbędzie się dnia 14 stycznia 2013 r. o godz. 15.00 w Sali Balowej Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 32. Inspiracją do dyskusji jest artykuł Prof. Marka Okólskiego pt. „Modernising Impacts of Emigration”, opublikowany w „Studiach Socjologicznych” nr 3 z 2012 r. To pierwsze z cyklu seminariów. O kolejnych będziemy na bieżąco informować.

Poolse Migranten

19 grudnia br. odbyło się wspólne seminarium Fundacji Ośrodek Badań nad Migracjami i Instytutu Spraw Publicznych pt. „Poolse Migranten - wizerunek, rynek pracy, integracja”. Polscy i holenderscy eksperci dyskutowali o sytuacji i wizerunku Polaków w Holandii, a więc na temat wywołujący w Niderlandach wiele emocji. Więcej informacji o seminarium, prezentacje i wnioski znajdują Państwo na stronie [Instytutu Spraw Publicznych](http://InstytutuSprawPublicznych).



Źródło: ISP.

Konferencje w Polsce

Warszawa, 13.01.2013 r.: „Studenci zagraniczni w Polsce 2013”. Organizatorzy: Uniwersytet Warszawski, Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, *British Council*.

Warszawa, 14.01.2013 r.: „Modernizacyjna rola migracji”. Organizator: Ośrodek Badań nad Migracjami UW.

Wrocław, 22.02.2013 r.: „Collective Identity and Practices of Citizenship in Postcommunism”. Organizatorzy: Uniwersytet Wrocławski, *University of Potsdam*.

Kraków, 18.04.2013 r.: „Etniczność, kultura i polityka: wzajemne zależności”. Organizator: Instytut Studiów Regionalnych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Konferencje za granicą

Frankfurt, 24-26.01.2013 r.: „New Post-Migrant Socialities: Rethinking Urban Leisure Publics in the Context of Diversity and Dominance”. Organizator: *Goethe University Frankfurt*.

Bruksela, 30.01.2013 r.: „Tackling Human Trafficking in Europe: Prevention, Protection, Prosecution”. Organizator: *Public Policy Exchange*.

Lizbona, 16-18.03.2013 r.: „8th Global Conference. Pluralism, Inclusion and Citizenship”. Organizator: *Inter-Disciplinary Net*.

Debata o zdrowiu migrantów

W Dniu Uchodźcy, 18 grudnia 2012 r., Instytut Spraw Publicznych zorganizował seminarium zatytułowane „Migranci i zdrowie: wyzwania wielokulturowości w praktyce medycznej”. Zaproszeni paneliści, wśród których znaleźli się m.in. lekarze i prawnicy, komentowali wyniki badań Instytutu na temat świadczenia cudzoziemcom usług medycznych w Polsce oraz relacji personelu medycznego z pacjentami o odmiennym zapleczu kulturowym. Raport z badania można znaleźć pod adresem: www.isp.org.pl/publikacje_25_553.html.

Komisja Dialogu Społecznego ds. Cudzoziemców

Pod koniec listopada br. przy Urzędzie m.st. Warszawy powstała **Komisja Dialogu Społecznego ds. Cudzoziemców** - gremium inicjatywno-doradcze złożone z przedstawicieli ponad 20 organizacji pozarządowych. Jej przewodniczącą została Sulafa Ismail, prezes

Fundacji Centrum Iqraa. Owocem pierwszego grudniowego spotkania Komisji była opinia w sprawie projektu nowej ustawy o cudzoziemcach.

Najnowsze wieści o migracjach na Wschodzie



W grudniu br. ukazał się kolejny numer [informatora](#), w którym *Migration Policy Centre* podaje najnowsze rezultaty koordynowanych przez siebie badań. Państwa uwadze polecamy szczególnie publikacje przygotowane w ramach projektu CARIM East, w którym biorą udział m.in. badacze OBM UW.

Migracyjny blog MPC

Zainteresowanych najświeższymi wiadomościami z dziedziny migracji zapraszamy na blog o tej tematyce prowadzony przez *Migration Policy Centre*. Można na nim poczytać m.in.: o problemach z liczeniem migrantów ze Wschodu, o tym, czy imigranci pobudzają innowacje, o tym, jakie działania w związku z kryzysem w Syrii mogłyby podjąć Unia Europejska. Zapraszamy do lektury. [Wiecej](#).

Indeks liberalizacji Wizowej Krajów Partnerstwa Wschodniego

Indeks Liberalizacji Wizowej Krajów Partnerstwa Wschodniego (*Eastern Partnership Visa Liberalisation Index*) to narzędzie ilustrujące wyniki badania dotyczące postępów sześciu krajów Partnerstwa Wschodniego (Ukrainy, Białorusi, Azerbejdżanu, Armenii, Gruzji i Mołdowy) na drodze do ruchu bezwizowego z Unią Europejską. W ramach projektu oceniano zmiany prawne i wdrażanie odpowiednich rozwiązań w czterech obszarach: bezpieczeństwo dokumentów, w tym biometria, nielegalna imigracja, w tym readmisja, bezpieczeństwo publiczne i porządek publiczny, stosunki międzynarodowe i prawa podstawowe.



Wyniki badania dostępne są w atrakcyjnej graficznie formie na stronie internetowej: monitoring-visa-free-europe.eu.

„Nasz Wybór” - dla Ukraińców



Od 2004 r. organizacja „Nasz Wybór” podejmuje działania na rzecz obywateli Ukrainy przebywających w Polsce, współpracy między Polską a Ukrainą w sferze kultury, oświaty, polityki i gospodarki oraz promocji demokracji i wartości społeczeństwa obywatelskiego. W ramach projektu finansowanego przez Europejski Fundusz na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich organizacja - wspólnie z tygodnikiem ukraińskiej mniejszości w Polsce „Nasze Słowo” - prowadzi portal internetowy i wydaje miesięcznik dla imigrantów z Ukrainy w Polsce pt. „Nasz Wybór”. Upowszechniane są w nim bezpłatnie, w języku polskim i ukraińskim, informacje dotyczące polskiego prawodawstwa, instytucji i organizacji pomagających migrantom oraz problemów Ukraińców w Polsce.

Związki małżeńskie w prawie Europy



Ignorantia legis non excusat, czyli nieznanomość prawa nie jest usprawiedliwieniem, to powszechnie stosowana sentencja prawnicza. W jej duchu Rada Notariatów Unii Europejskiej przygotowała stronę internetową [„Związki osób w Europie”](#), na której znajduje się porównanie prawa 27 państw odnoszącego się do zawierania związków małżeńskich, kwestii majątkowych, rozwodów, związków z obywatelami innych krajów czy innych tematów, które mogą być interesujące dla osób chcących zawrzeć związek małżeński. Wszystko dostępne jest w 11 językach, w tym w języku polskim.

Petycja KOP w sprawie oświaty polonijnej



Kongres Oświaty Polonijnej, samorządna organizacja przedstawicieli wszystkich oświatowych środowisk polonijnych, sformułował petycję w sprawie równoprawnego dofinansowania Szkolnych Punktów Konsultacyjnych oraz szkół społecznych funkcjonujących w systemie oświaty polonijnej. Petycję można przeczytać i podpisać na stronie: <http://www.kop-pl.com/?p=403>.

Centrum Informacyjne dla Cudzoziemców wyróżnione

Na podstawie głosów internautów Centrum Informacyjne dla Cudzoziemców prowadzone przez Stowarzyszenie Interwencji Prawnej wygrało w konkursie zorganizowanym przez IOM na inicjatywę, która najbardziej przyczyniła się do polepszenia sytuacji migrantów w Polsce w 2012 r. Gratulujemy!



Wydarzenia

O migracjach bez mediów

W listopadzie br. odbyła się końcowa sesja II Kongresu Demograficznego. To wielkie wydarzenie zorganizowane przez Rządową Radę Ludnościową, zatytułowane „Polska w Europie - przyszłość demograficzna” trwało przez niemal rok. Na początku Kongresu został przedstawiony projekt dokumentu „Założenia polityki ludnościowej Polski 2012 r.”, o którym następnie dyskutowano na konferencjach regionalnych i tematycznych odbywających się w ramach Kongresu. Warto podkreślić, że tematyka *stricte* migracyjna została poruszona podczas konferencji pt. „Społeczne i kulturowe skutki migracji z Polski na przełomie wieków”, zorganizowanej przez Komitet Badań nad Migracjami PAN przy współpracy Ośrodka Badań nad Migracjami UW i Instytutu Socjologii UJ (zob. „BM” nr 39, s. 6).

Honorowy patronat nad Kongresem objął Prezydent RP, Bronisław Komorowski, a w Komitecie honorowym zasiadli: Marszałek Sejmu RP, Ewa Kopacz, Marszałek Senatu RP, Bogdan Borusewicz, Prezes Rady Ministrów, Donald Tusk, oraz Prymas Polski, Ks. Arcybiskup Józef Kowalczyk. W Komitecie znalazły się także takie postacie, jak dr Michał Boni, Minister Administracji i Cyfryzacji, Ks. Kard. dr Kazimierz Nycz, Arcybiskup, Metropolita Warszawski czy Prof. dr hab. Michał Kleiber, Prezes Polskiej Akademii Nauk. Można by jeszcze długo wymieniać nazwiska ważnych dla nauki czy życia publicznego Polski osób, które zaangażowane były w obrady Kongresu. Tym bardziej zadziwiające jest,

że z równie licznych patronów medialnych tylko Polskie Radio stało na wysokości zadania i stworzyło [specjalny serwis internetowy z relacjami z Kongresu](#). Nigdzie indziej w mediach nie można było znaleźć bardziej obszernej informacji na temat tego tak ważnego wydarzenia.

Prymas Józef Kowalczyk w swoim przesłaniu do uczestników

Kongresu powołał się na cytāt z Księgi Rodzaju: „Płodni bądźcie i mnożcie się, napełniajcie ziemię i ujarzmiajcie ją” (Rdz. 1, 28). Szkoda, że nie przypomniał innego wersetu: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19). Może wtedy niewątpliwie obfite plody II Kongresu Demograficznego stałyby się znane szerszemu gronu. MP

Zapraszamy na [stronę internetową Kongresu Demograficznego](#).



Prezes Głównego Urzędu Statystycznego, Prof. Janusz Witkowski. Źródło: GUS.

Nowości wydawnicze

Antosz P., Górniak J. (2012). Równe traktowanie standardem dobrego rządzenia - raport z badań sondażowych. Kraków: Uniwersytet Jagielloński. [Pobierz](#).

Barciak A. (2012). Podróże i migracje w Europie Środkowej. Katowice: Studio Noa Ireneusz Olsza.

Bera R. (2011). Emigranci polscy w nowym środowisku pracy. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Buchowski M., Schmidt J. (red.) (2012). Migracje a heterogeniczność kulturowa. Na podstawie badań antropologicznych w Poznaniu. „Poznańskie Studia Etnologiczne”. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.

Cieślińska B. (2012). Emigracje bliskie i dalekie. Studium współczesnych emigracji zarobkowych na przykładzie województwa podlaskiego. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Departament Rynku Pracy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej (2012). Bezpieczne wyjazdy do pracy. Poradnik: co trzeba wiedzieć, żeby bezpiecznie wyjechać do pracy za granicę? Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. [Pobierz](#).

Doliński W. (2012). Nowe ślady, stare drogi. Europa w pamiętnikach Polaków. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.

Główny Urząd Statystyczny (2012). Monitoring zjawisk społeczno-gospodarczych na obszarach przygranicznych. Zewnętrzna granica Unii Europejskiej na terenie Polski. Warszawa-Rzeszów: Główny Urząd Statystyczny. [Pobierz](#).

Grzymała-Moszczyńska H., Kwiatkowska A., Roszak J. (red.) (2010). Drogi i rozdroża. Migracje Polaków w Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku: analiza psychologiczno-socjologiczna. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.

Kargol A., Masiar W. (2011). Nietypowe migracje Polaków w XIX-XXI wieku. Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne - Oficyna Wydawnicza AFM.

Klaus W., Rusiłowicz K. (red.) (2012). Migracja to nie zbrodnia. Raport z monitoringu strzeżonych ośrodków dla cudzoziemców. Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej. [Pobierz](#).

Kłoczyński A. (2012). My w Szwecji nie porastamy mchem... Emigranci z Polski w latach 1945-1980. Gdańsk, Sopot: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

Kosińska A., Wojtasik P. (red.) (2012). Dobrowolny powrót jako priorytet polityki powrotowej Unii Europejskiej. Lublin: Fundacja Instytut na Rzecz Państwa Prawa.

Kubiciel S. (2012). The Wage-Earning Immigration Into Opole Province. The Scale, Conditions and Prospects. Opole: Politechnika Opolska.

Lasocik Z., Wieczorek Ł. (2010). Handel ludźmi do pracy przemysłowej w Polsce. Raport z badań. Warszawa: Ośrodek Badań Handlu Ludźmi, IPSiR, Uniwersytet Warszawski. [Pobierz](#).

Lis M. (2012). Sytuacja migrantów w na rynku pracy w Belgii. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych. [Pobierz](#).

Młyński J., Szewczyk W. (2012). Rodzina wobec dylematów migracji zarobkowej: badania i analizy. Warszawa: Instytut Papieża Jana Pawła II.

Nowicka E., Bilewicz A. (2012). Pamięć utraconych ojczyzn. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Tarka K. (2012). Emigranci na celowniku. Władze Polski Ludowej wobec wychodźstwa. Łomianki: Wydawnictwo LTW.

Termiński B. (2011). Międzynarodowa ochrona pracowników migrujących: geneza, instytucje, oddziaływanie. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Zientara P. (2012). Międzynarodowe migracje o charakterze ekonomicznym: przyczyny, mechanizmy, konsekwencje. Gdańsk, Sopot: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

Sprostowanie - W tekście pt. „Pan XYZZ o 10:00 po wizie”, opublikowanym na s. 1 „Biuletynu Migracyjnego” nr 38, napisaliśmy „został uruchomiony Call Center”, a powinno być napisane: „planowane jest uruchomienie Call Center”. Obecnie wiadomo już, że zrezygnowano z otwarcia Call Center na Białorusi.

„Biuletyn Migracyjny” jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich



Wyłączną odpowiedzialność za teksty publikowane w „Biuletynie Migracyjnym” ponoszą ich autorzy. Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za treści zamieszczone w „Biuletynie Migracyjnym”.

Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski

<http://www.migracje.uw.edu.pl>

Adres korespondencyjny: redakcja „Biuletynu Migracyjnego”, ul. Banacha 2B, 02-097 Warszawa

Telefon/fax: +48 22 659 74 11, E-mail: biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl

Rada Redakcyjna: Krzysztof Lewandowski, Marek Okólski, Dariusz Stola

Redaktor Naczelny: Renata Stefańska

Zespół Redakcyjny: Kamila Fiałkowska, Agnieszka Makulec, Karolina Misiewicz, Joanna Nestorowicz, Maria Piechowska, Monika Szulecka

Współpraca: Zuzanna Brunarska, Konrad Pędziwiatr, Ewa Pogorzała, Aleksandra Wójcicka